CENA 2 ZŁ

FLOTA POLSKA

N 45 R 1938



NACZELNY WÓDZ MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ, WOJEWODA ŚLĄSKI DR. MICHAŁ GRAŻYŃSKI WKRACZAJĄ W GRANICE ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO.

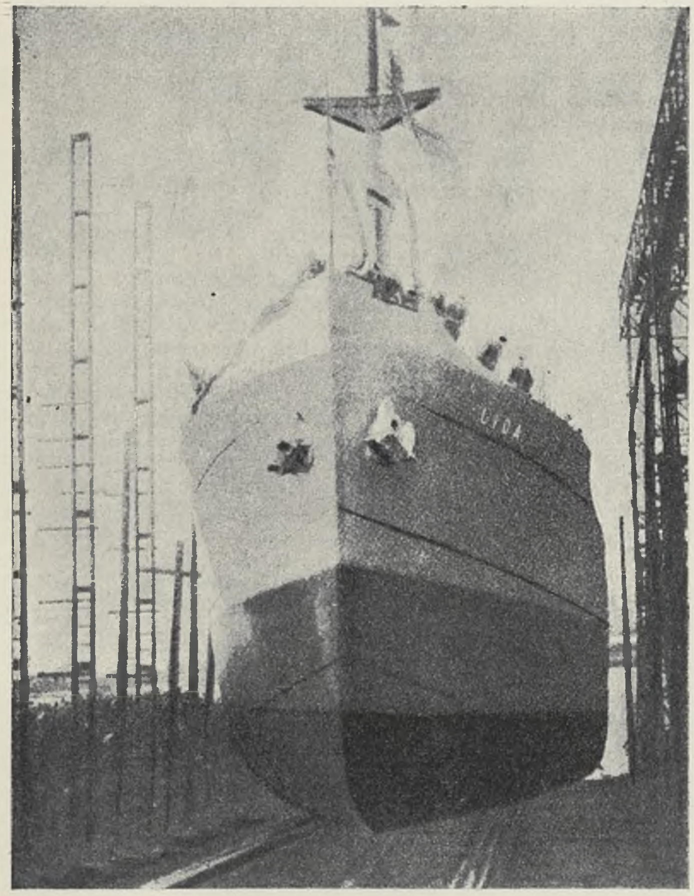
FLOTA POLSKA

czasopismo gospodarcze dla spraw żeglugi morskiej powietrznej i kolonjalnych

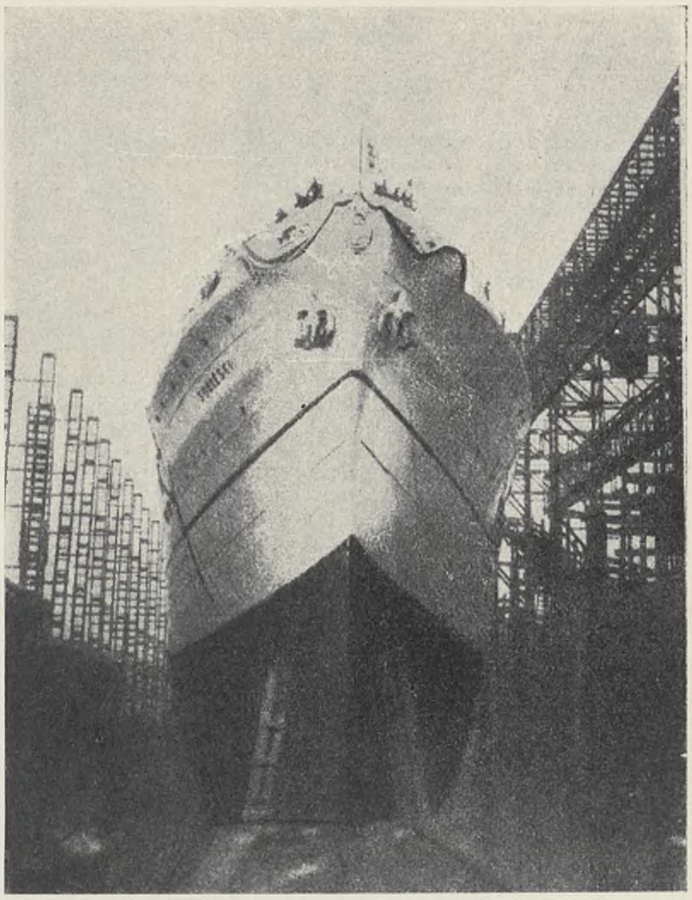
POD REDAKCJĄ RADOSŁAWA KRAJEWSKIEGO, TOMASZA Ks. LUBOMIRSKIEGO i GENERAŁA W. P. E. HOHENAUERA de CHARLENZ.

Rok XI Warszawa, 1938 r. Nr. 45

NOWOZBUDOWANE DLA POLSKI DWA STATKI PASAŻERSKI I TOWAROWY



Statek „Lida" jest parowcem towarowym o pojemności 1.390 tonn rejestr. brutto, szybkość 11 węzłów (patrz artykuł wewnątrz).



„Sobieski" statek motorowy transatlantycki spuszczony w stoczni angielskiej New Castle. 11.500 tonn rej. brutto.

STAN OBECNY POLSKIEJ MARYNARKI HANDLOWEJ

ILOŚĆ STATKÓW, MARYNARZY, OFICERÓW, RYBAKÓW

„W pierwszym półroczu bieżącego roku przyrost tonażu, uwidoczniony w rejestrze okrętowym w Gdyni (statki o pojemności 20 brt. i wyżej) wyniósł 16 jednostek o łącznej pojemności 3.204 brt. i 1527 nrt. W liczbie tych 16 statków są tylko dwa statki morskie, bliźniacze „Oksywie" i „Rozewie" S. A. „Żeglugi Polskiej", oba po 766 brt i 342 nrt. Pierwszy eksploatowany na linii Gdynia-Gdańsk-Hamburg i Gandawa, drugi na linii Gdynia-Gdańsk-Stokholm. Należy przytem podkreślić ciekawy eksperyment „Żeglugi Polskiej" obsadzenie obu statków załogą złożoną całkowicie z Kuszubów.

W zestawieniu z tonażem na dzień 1 stycznia 1938 r., który wynosił 97 jednostek i 998.686 brt., przyrost za ubiegłe sześć miesięcy stanowi 33,8%. Postępujący stale wzrost tonażu morsk. uwydatnia się jeszcze wyraźniej w zestawieniu ze stanem tonażu z 1926 r., kiedy nasza flota handlowa składała się zaledwie z 19 jednostek o łącznej pojemności 9.544 brt. W okresie od dnia 1 stycznia do 30 czerwca rb. faktyczny przyrost był jednak wiekszy, niż podano wyżej, gdyż oprócz 16 statków zarejestrowanych było w eksploatacji 5 dalszych statków, które nie zostały jeszcze zarejestrowane.

Spośród statków, które przybyły w tym czasie, większość stanowią statki motorowe (wzgl. żaglowo-motorowe), w liczbie 13, dalej 2 parowce oraz 1 statek bez napędu własnego (bunkrowy). Ogółem na dzień 1 lipca rb. mieliśmy 113 jednostek (zarejestrowanych) o tonażu 101.890 brt.

Należy podkreślić wzrost tonażu portowego, przeznaczonego do zaopatrywania statków w węgiel. Przybyły w omawianym okresie trzy jednostki bunkrowe, a mianowicie: krypa ropowa „Polmin" — 849 brt., statki bunkrowe węglowe „Robur VII" — 879 brt. i „Skarbopol" — 606 brt. Przyczyni się to bezwątpienia do większego usprawnienia obsługi statków w porcie gdyńskim i potanienia kosztów bunkrowania, a tym samym winno wpłynąć na zwiększenie się frekwencji statków obcych w porcie.

Objawem dodatnim jest również stały wzrost flotylli rybackiej. Na 16 jednostek (zarejestrowanych), o które zwiększył się nasz tonaż w omawianym okresie — statków rybackich (kutrów) było 11 o łącznej pojemności 361 brt. Z liczby tej 10 statków zostało wybudowanych w kraju na Stoczni rybackiej w Gdyni. Ponad to w tym czasie były eksploatowane 3 statki rybackie niezarejestrowane, mianowicie trawlery śledziowe Towarzystwa Połowów Dalekomorskich „Pomorze": „Adam", „Barbara" i „Cezary" o łącznej pojemności 1020 brt.

Wzrastający z roku na rok stan tonażu polskiej floty handlowej powoduje także stały wzrost liczby osób zatrudnionych w marynarce handlowej. Ilustrują to następujące dane liczbowe.

W 2-ej półrocze r. b. stan załóg zatrudnionych na statkach żeglugi morskiej, obsługi przybrzeżnej portowej oraz na statkach rybackich wyniósł 3148 osób, w tym oficerów marynarki handlowej — 550 i marynarzy — 2,598. Zatrudnienie na statkach żeglugi morskiej (w 4 przedsiębiorstwach zrzeszonych w Związku Armatorów Polskich) wynosiło: oficerów 395, w tym w służbie nawigacyjnej 128, w służbie mechanicznej 170, radiotelegrafistów 30, w innych rodzajach służby 67 i 1510 marynarzy, w tym w służbie pokładowej 278, maszynowej 241, radiowej 4, hotelowej, kuchennej i innej 987. Z ogólnej liczby 1905 osób zatrudnionych w żegludze morskiej (w porównaniu z 1852 w dn. 1 stycznia rb.) 1361 osób pracuje w żegludze regularnej, w tym oficerów 307 i marynarzy 1345, w żegludze trampowej 232 osoby, w tym oficerów 78 i marynarzy 154 oraz 12 osób w biurach administracji, w tym oficerów 10. W żegludze portowej i przybrzeżnej było ogółem zatrudnionych 367 osób, w tym 119 oficerów i 248 marynarzy.

W rybołóstwie zatrudnionych było 876 Z liczby tej w rybołóstwie dalekomorskim (w dwuch przedsiębiorstwach połowów dalekomorskich „Mewa" i „Pomorze") 276 osób, w tym 36 na stanowiskach oficerów (szyprów i maszynistów). Pozostałe około 600 osób znalazło zatrudnienie na mniejszych statkach rybackich (kutrach) poławiających na Bałtyku."

Zestawienie to, oparte na urzędowych danych i prasie (Dziennik Kujawski Nr. 81) należy uzupełnić statkami, które otrzymaliśmy w ostatnich trzech miesiącach, jak s.s. „Sobieski", „Lida" i inne pomniejsze.

GEN. SKWARCZYŃSKI O POMORZU

Dnia 9 października r. b. rozpoczął się w Toruniu pierwszy wojewódzki, obywatelski zjazd Obozu Zjednoczenia Narodowego z udziałem szefa Obozu gen. Stanisława Skwarczyńskiego.

Na zjazd przybył wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz. Na wstępie przewodniczący okręgu pomorskiego OZN mec. Tomaszewski, dziękując wszystkim obecnym za tak liczne przybycie, omówił żądania okręgu pomorskiego OZN na najbliższą przyszłość. Za główny cel swej pracy okręg pomorski postawił sobie zwalczanie na tym terenie bezrobocia.

Z kolei gen. Skwarczyński, szef OZN, wygłosił przemówienie, w którym na wstępie podkreślił piękno Ziemi Pomorskiej i morza, będących źródłem twórczości literackiej, malarskiej i innej. Piękno to — mówił gen. Skwarczyński — jest powodem wzruszenia każdego Polaka. Są i inne przyczyny wzruszenia, zupełnie realne, konkretne. Wielkie Pomorze, ten obszar polskiej ziemi, prowadzącej nas do morza, jest łącznikiem całej Polski z naszym oknem na świat — wybrzeżem morskim. Okno to posiada olbrzymie i doniosłe znaczenie dla naszego przemysłu i handlu, dla całokształtu naszego życia gospodarczego. Przez nie prowadzi wielka droga naszej ekspansji narodowej i o nie opierają się mocno nasze dążenia do uzyskania kolonii. (Oklaski).

W świadomości każdego Polaka widzi się głębokie przeświadczenie, że Pomorze, ta ziemia, łącząca Rzeczpospolitą z morzem, jest naszym wielkim skarbem narodowym. (Oklaski). Fakt ten posiada również wielkie znaczenie dla samego Pomorza. Pod rządami zaborcy nie posiadało ono tego znaczenia i siły gospodarczej, jakie dziś w Polsce uzyskało i z każdym dniem powiększa. Podkreślić wreszcie należy, że odwiecznie polskie Pomorze jest terenem o dużej zwartości narodowej. Jest ziemią, posiadającą jeden z najmniejszych w Polsce procentów mniejszości.

Patrząc na waszą ziemię pod kątem podstawowych zasad naszej ideologii szeroko pojętej obronności państwa, dochodzimy do przekonania, że zarówno ze względów uczuciowych, jak i z przyczyn gospodarczych Pomorze musi być warownią (Oklaski), warownią nie tylko w znaczeniu czysto wojskowym, lecz także warownią polskiego ducha (Oklaski). Każdy Pomorzanin musi być zawsze gotów, zawsze uzbrojony. Gdy wszyscy razem staniemy ramię przy ramieniu i skupimy swoje siły, to nie tylko pomnożymy wyniki własnych codziennych wysiłków, lecz stworzymy mocne i zwarte zaplecze dla naszej niezwyciężonej armii. W tym leży wielka siła zjednoczenia narodu. Wiemy wszyscy i z serca to czujemy,, że gdyby zaszła tego potrzeba, współdziałanie narodu z armią będzie zawsze najściślejsze, ofiarne i niezawodne (oklaski). Sądzę, że będę wyrazicielem wszystkich zgromadzonych, gdy wzniosę okrzyk — Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska i Prezydent Ignacy Mościcki, nasza armia i jej Naczelny Wódz marszałek Śmigły-Rydz — niech żyją!



Podczas pobytu na Śląsku Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz z gen. Bortnowskim i gen. Stachiewiczem odwiedził w Cierlicku miejsce, gdzie zginął Żwirko i Wigura.

R. KR.

GEOPOLITYKA POLSKA

Polska jako państwo demokratyczne winna dążyć jak najbardziej do podniesienia poziomu wiedzy swych obywateli, jako pośrednich zarządców swej ojczyzny i pośrednio odpowiedzialnych za przyszłość tej ojczyzny.

Pożądanem jest, by wiadomości nieusystematyzowane dostatecznie otrzymywane z podręczników szkolnych, z bibliotek, z prasy krajowej i zagranicznej, by wiadomości, dotyczące światowego życia ideologicznego, gospodarczego i politycznego, były ujmowane ze stanowiska polskiej myśli narodowej, polskiej racji stanu w możliwie przejrzysty system.

Minęły czasy zapadłych zaścianków szlacheckich, parafiańszczyzny, partykularyzmu wsi i miast, Polska wstąpiła na drogę wzmożonej rozbudowy swych metropolij, miast przemysłowych, miast-ogrodów, Polska jęła rozbudowywać swą dostojną mocarstwowość we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Polska chcąc być istotnie mocarstwową, chcąc być istotnie możnym czynnikiem istotnego postępu cywilizacji, winna nieustannie posiadać krytyczną świadomość tego, co jest w Polsce, tego, co jest w świecie, i stosunek sił polskich do reszty państw świata i do tych prawie 10.000.000 Polaków, rozproszonych po globie ziemskim.

Tego rodzaju praca źródłowa, rzeczowa, wydawana sporadycznie i określająca wytyczne życia polskiego i najważniejsze potrzeby wynikające z układu stosunków w Polsce i na globie ziemskim jest potrzebna jako *„Polska geopolityka"*.

Mógłby ktoś zapytać, dlaczego tak szeroko, dlaczego aż geopolityka? Co mogą obchodzić, lub dotyczyć Polaków stosunki na przykład w przemyśle japońskim lub osadnictwo na wyspach południowych.

Z bieżących wypadków politycznych i gospodarczych widzimy, że wszelkie ważniejsze posunięcie polityczne czy gospodarcze na tej lub innej połaci globu jest azależnione nie tylko od stosunków miejscowych, lecz od układu całokształtu stosunków na kuli ziemskiej, zwłaszcza śród mocarstw morskich.

Ten heroj dnia dzisiejszego, ten spółczesny polski Herakles, któryby taką polską światowładną pracę wykonał, miałby pod tym względem piękne wzory w pracach intelektualistów angielskich i w napisanej w r. b. w Niemczech książce niemieckiego „geopolityka" Waltera Pahla, będącego po Anschlussie wyrazem też programowych obecnego ministra spraw zagranicznych Rzeszy, Ribbentropa.

Książka ta jednak może służyć jako przykład, jakich metod nie należy używać przy pisaniu „polskiej geopolityki".

Oto dwa fragmenty z książki W. Pahla w przekładzie I. Boruty:

„Niemcy to naród 100-milionowy. Co czwarty Niemiec mieszka poza granicami Rzeszy. W Europie mieszka ponad 13 milionów Niemców poza granicami Rzeszy. Większa część europejskiego niemiectwa zagranicznego przypada na kraje bezpośrednio graniczące z Rzeszą".

„W zaludnieniu krajów europejskich na wschodzie i południowym wschodzie Rzeszy Niemieckiej, Niemcy uczestniczą w 5—24%."

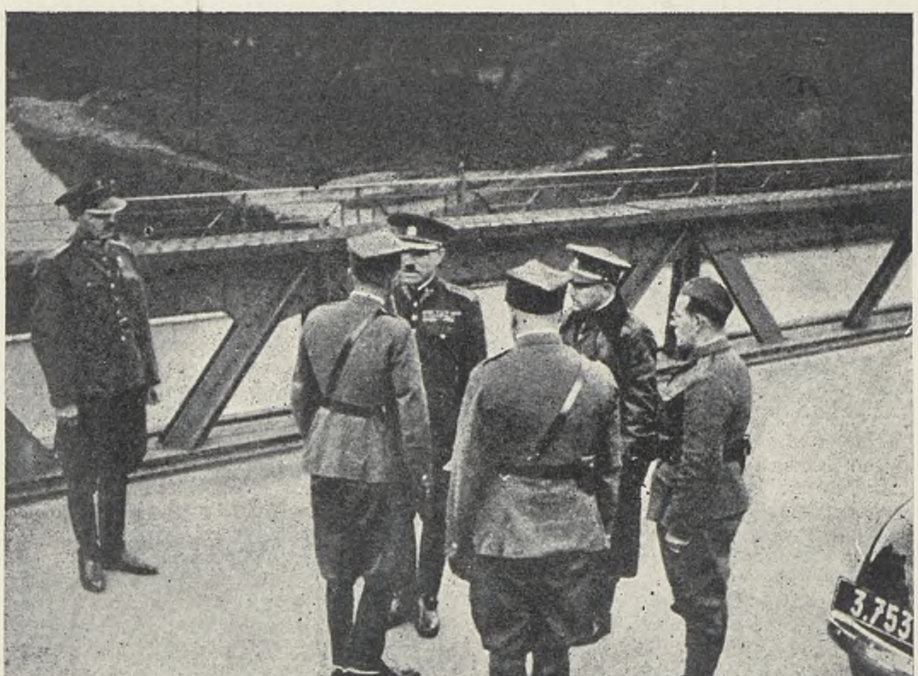
„Geopolityka" nie może być zestawieniem wiadomości nieścisłych (w Polsce niema Niemców 5%), bezkrytycznych.

W Polsce mamy zbyt wiele martwych kapitałów, zbyt wiele nieobudzonych sił. Te bezczynne potencje może pobudzić do tworzenia wielkich dzieł wieczystych tylko stawianie dostojnych, wyraźnych celów, wynikających z najszerszej rzeczywistości.

SLĄSK ZAOLZANSKI W STATYSTYCE POLSKIEJ



Powitanie wojska polskiego w Frysztacie, podczas obejmowania przez Rząd polski Śląska Zaolzańskiego.



Reprezentacja wojskowa czeska zgłasza się na moście cieszyńskim celem omówienia oddania wojskom polskim śląska zaolzańskiego.

Główny Urząd Statystyczny opracował już pierwszą część danych statystycznych, dotyczących Śląska Zaolzańskiego, opartą na oficjalnej urzędowej statystyce Czechosłowacji. Ukazała się w ostatnim numerze „Wiadomości Statystycznych" owa część materiału cyfrowego.

Obejmuje ona dane demograficzne i dane, dotyczące gospodarstw rolnych, oraz zakładów przemysłowych. Niestety są to dane z r. 1930, t. j. z roku, w którym był zrobiony ostatni spis ludności w Czechosłowacji. Mimo to jednak pozwalają one odtworzyć z dużą dokładnością stan obecny, gdyż jeśli chodzi o gospodarstwa rolne, to sytuacja na przestrzeni tych ośmiu lat nie uległa większej zmianie, zaś, z uwagi na to, że r. 1930 nie był jeszcze rokiem kryzysowym, a raczej mógł się zaliczać do okresu dobrej konjunktury w Czechosłowacji, liczba robotników zatrudnionych zbliżoną jest prawdopodobnie do stanu dzisiejszego.

Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej wynosił bowiem w Czechosłowacji w r. 1930 — 89,2, zaś w r. 1937 — 96,3; produkcja węgla kamiennego w r. 1937 przekracza o ca 100.000 t. produkcję z r. 1930, co przy ogólnej produkcji 1.413 t. z r. 1937 nie stanowi tak wielkiej różnicy przy ogólnych rozważaniach. Również produkcja żelaza i stali w Czechosłowacji w r. 1937 przekracza jedynie o 15 proc. produkcję z r. 1930.

Większej zmianie natomiast na Śląsku

Zaolzańskim mogła ulec siła mechaniczna zakładów przemysłowych, a to naskutek unowocześnienia zakładów.

Podajemy poniżej najważniejsze pozycje z ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny tablic.

LICZBA ZAKŁADÓW W R. 1930

		powiaty			
	Ogółem	Bogumin	Frysztat	Cieszyn	Jabłonków
Przemysł ogółem	2.794	564	1.049	875	306
W tem:					
Górnictwo	17	3	14		
Koksownie i brykieciarnie	6	1	4	1	
Kamieniarstwo, ceramika i t. p.	77	13	27	27	10
Przemysł metalowy	318	60	115	110	33
„ włókienniczy	39	9	12	14	4
„ drzewny	324	46	87	122	69
„ spożywczy	531	116	222	145	48
„ odzieżowy i obuwniczy	1.027	203	395	319	110
Handel, pieniądz i ubezpieczenia	3.293	768	1.272	942	311
Transport (bez kolei i poczty)	278	72	155	42	9
Teatr, muzyka, widowiska i sport	59	21	27	9	2
Zdrowotność	252	72	113	51	16

Z tego zestawienia widzimy, iż na pierwsze miejsce pod względem uprzemysłowienia wysuwa się powiat Frysztacki, a następnie Cieszyński.

Siła mechaniczne zakładów przemysłowych w KM.:

	powiaty			
Ogółem	Bogumin	Frysztat	Cieszyn	Jabłonków
211.097	37.413	96.622	76.155	907

Oczywiście gros sił mechanicznych przypada na zakłady górnicze i metalowe.

Liczba zatrudnionych w zakładach przemysłowych w r. 1930 wynosiła 6.676 robotników, z tego w przemyśle — 2.794, zaś w handlu, bankowości i ubezpieczeniach — 3.293.

Jeśli zanalizujemy bliżej zatrudnienie w zakładach przemysłowych, to otrzymamy poniższą tablicę:

Zakłady przemysłowe wg. liczby zatrudnionych

		powiaty			
	Ogółem	Bogumin	Frysztat	Cieszyn	Jabłonków
Zakłady ogółem	2.794	564	1.049	875	306
W tem zatrudniające					
0 osób	16	2	8	5	1
1 „	1.007	200	330	348	129
2 — 5 „	1.309	279	525	359	146
6 — 10 „	249	39	100	94	16
11 — 20 „	82	18	29	27	8
21 — 50 „	53	12	17	20	4
51 —100 „	24	5	10	9	
ponad 100 „	54	9	30	13	2

Znów powiat Frysztacki wysuwa się na pierwsze miejsce pod względem wielkości zakładów przemysłowych.

Przejdźmy teraz zkolei do danych dotyczących gospodarstw rolnych.

Z tych 75.509 ha przypada na ziemię użytkową — 50.212; na lasy — 22.306; na stawy rybne — 386; na inne grunta i nieużytki — 2.605.

Ogółem otrzymujemy w tych czterech powiatach 80.150 ha, czyli 4.641 ha to powierzchnia miast i zakładów przemysłowych. Jeśli weźmiemy pod uwagę, iż powierzchnia Warszawy wynosi około 12.000 ha, to w nowym skrawku Polski, miasta i zakłady przemysłowe pokrywają obszar równy mniej więcej 1/3 Warszawy, zaś ziemie użytkowane rolniczo, lasy it.d. obejmują mniej więcej 0,4, czyli blisko połowę powiatu warszawskiego.



Gen. Malinowski otrzymuje wyjaśnienia od generała wojsk czeskich Hrabczika w sprawie oddania Zaolzia.

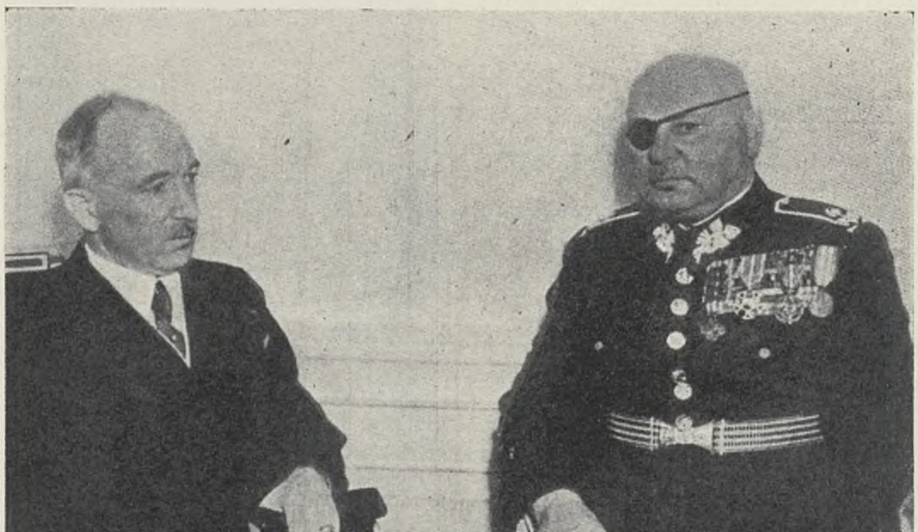
Liczba gospodarstw.	Powierzchnia w ha:	
30.845	75.509	ogółem
92,4	31	w tem do 5 ha
4,7	14	10
2,2	12	20
0,6	8	100
0,1	35	ponad 100

Ludność w odzyskanych czterech powiatach wynosi 227.399, z czego stałych mieszkańców jest 223.248.

Najbardziej zaludniony jest powiat frysztacki (541 na km.²), przeciętne zaludnienie na całym obszarze Zaolzia wynosi 279 na klm.², co odpowiada mniej więcej zaludnieniu Belgii, a trzykrotnie przewyższa przeciętne zaludnienie Polski. Zauważmy przytem, że kobiety przeważają w powiatach cieszyńskim i jabłonkowskim, natomiast w pozostałych jest ich mniej.

(„Kurjer Polski")

WŁADZE CZECHOSŁOWACJI



B. Prezydent Czechosłowacji dr. Benesz omawia sytuację polityczną z dowódcą wojsk czechosłowackich generałem Syrowym, który po ustąpieniu z prezydentury dr. Benesza, sprawuje władzę naczelną.

RADOSŁAW KRAJEWSKI:

PIĘĆ LAT PRZYGOTOWYWANIA EUROPY



Szefowie trzech rządów Anglii, Włoch i Francji u kanclerza Hitlera w Monachium: Benito Mussolini, Neville Chamberlain i Edward Daladier.

Na widowni dziejów czynnikiem decydującym w formowaniu państw dotychczas zawsze była z małemi wyjątkami zasada przemocy.

Z tą przemocą fizyczną zawsze rywalizowała zasada moralna, zasada prawa, wysuwana przez ludzi wielkiej humanitarności, wielkich syntez społecznych, przez marzycieli, mistyków, filozofów.

W ostatnich wiekach zasadę prawa wysuwał król Jan Sobieski, dając projekt utworzenia związku książąt chrześcijańskich w Europie, by w ten sposób położyć kres zbytecznej pożodze i rozlewowi krwi najbardziej ofiarnych i dzielnych ludzi świata cywilizowanego.

Zasadę prawa wysunął prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson po wojnie europejskiej i to, co było marzeniem templariuszów, Sobieskiego, powstało w formie nie dość doskonałej, w formie Ligi Narodów i Międzynarodowego trybunału w Hadze.

Liga Narodów upadła, bo nie miała dostatecznej egzekutywy dla dopilnowania wykonywania jej postanowień, bo była majoryzowana w pewnym znaczeniu „dyktatorsko" przez Anglię, bo zbyt wielkim był egoizm państw, pragnących ciągnąć głównie korzyści z Ligi, a usuwających się od wielkich ofiar na rzecz Ligi, bo... bo... bo...

Liga upadła, bo tych „bo" było wiele, ale nie upadła myśl współżycia ludzi na zasadach humanitarności i sprawiedliwości społecznej.

Dziś rządzą Europą nie wielkie demokracje, lecz dyktatorzy biali i czerwoni, oni narzucają Europie swą wolę, swe słuszne i niesłuszne postanowienia, oni zmuszają społeczeństwa wolne do podporządkowania się ich absolutyzmowi. Nasycona prochem i dynamitem Europa jest jakby na wulkanie, jest jakby wielką po-



Arcybiskup Wiednia, kardynał rzymsko-katolicki Innizer broni z trudnością zasad katolickich przed pogańskimi hasłami narodowego socjalizmu.

czekalnią, wyczekującą nowego wyczynu, nowej glorii dyktatora lub nowej katastrofy, tylko nie wie, z której strony, bo nie wie, jaką myśl poweźmie ten lub ów samowładca.

Im więcej jest tych dyktatorów, tem jest większa możliwość zderzeń. Gdyby zapanował nad światem jeden dyktator, tych zderzeń byłoby mniej, ale byłby to pax romana, jeden obóz koncentracyjny. Wola, sumienie, myśl, życie, serce każdego obywatela Rosji jest dziś w ręku Stalina.

Tylko to możesz posiadać, na co on pozwala.

Tylko to i tak możesz myśleć i wypowiadać się, na co on pozwala.

Tylko to możesz kochać, w sferze idei i rzeczy, na co on pozwala.

I w każdej chwili musisz oddać życie, gdy on tego zażąda, lub będzie miał taki kaprys, taką genialną chimerę.

Państwo przestaje być narzędziem społecznej szczęśliwości, gwarantem wolności obywatelskiej, staje się więzieniem wszystkich.

Nie upadła myśl współżycia ludzi na zasadach prawa, sprawiedliwości, humanitarności i dlatego słusznym jest, by uprzytomnić sobie, jak na gruzach Ligi Narodów powstały dyktatury w Europie.

Jak doszedł do władzy Stalin, wiemy: istnieje na ten temat wiele wielotomowych prac: na tle zwycięstwa partii w walce bezkompromisowej, przekrwawej z innymi partiami po Leninie chwyta władzę w ręce Stalin, jako rzecznik partii swej, po czym czyni kilkakrotną czystkę w partii bolszewickiej, wreszcie likwiduje wszystkich swych kolegów z partii otacza się coraz to nowymi ludźmi, gasi wszelkie autorytety lub popularności, jakie obok niego, choćby nawet z jego woli wyrastały, istnieje siłą terroru. Słabością wszystkich dyktatur a tej w szczególności jest zlekceważenie etyki, zabicie ufności człowieka do człowieka, i tą nieufnością wszystkich przeciw wszystkim mocarstwo sowieckie jest słabe.

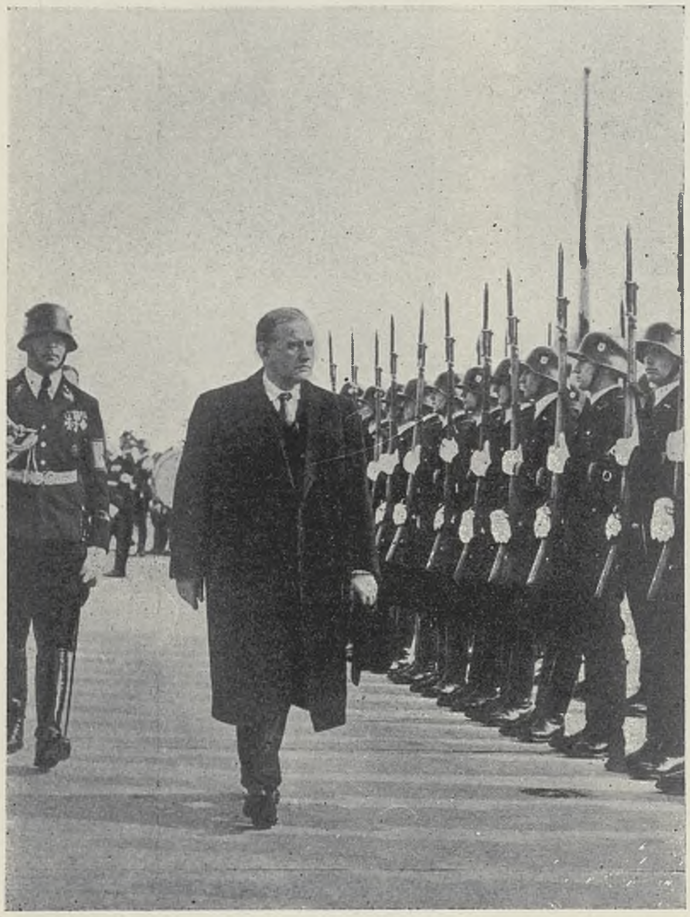
Zupełnie inny charakter mają dyktatury białe. Tu nie jest tyrania i teror dominującym czynnikiem. Dyktatury białe powstały niejako forma ekspansji możnej nagromadzonych w społeczeństwach dążeń twórczych, produkcyjnych i jako forma doraźnej i najbardziej skutecznej obrony przed siłami niszczycielskimi, rozkładowymi bolszewizmu, który przyodziawszy się w togę czarnego mesyjasza zerwał z humanitaryzmem teoretyków socjalizmu, dążył do wyzwolenia sił przyrody z pod władzy człowieka, do podporządkowania człowieka ślepym żywiołom.

Toteż i Hitler i Mussolini zyskali tak autorytatywne pozycje w swoich narodach dzięki temu, że byli najbardziej wyrazistymi rzecznikami twórczego patriotyzmu, że umieli rozbudować w rzeszach wielkie upragnienia i organizować te rzesze dla realizowania tych upragnień, że imiłowali każdy z nich naród swój ponad wszystko, ponad wszelkie szersze ideje ogólnoludzkiego porządku, umiłowali balwochwalczo, wszystkie drogi wiodące naród ku szczęśliwości, dobrobytowi, ku władaniu, uznali za godziwe.

W pojęciu Mussoliniego, byłego socjalisty, ideje wszechnarodowe o tyle mają wartość dla Włoch, o ile prowadzą naród italski ku zdrowiu, potędze, rozbudowie, i dlatego wszędzie tam, gdzie ideje te w stosowaniu w życiu były zawodne lub nie prowadziły italów w siłę, Mussolini gloryfikował wyłączne dobro swych współbraci.

Działalność duce Benito Mussoliniego, zorganizowany przez niego pochód czarnych koszul na Rzym, jego stałą lojalność

DLA HEGOMONII DYKTATORÓW



„Ilustr. London News"

Premier rządu francuskiego i naczelny wódz obrony narodowej Edward Deladier w Monachium przechodzi przed frontem niemieckiej kompanii honorowej.



„Illustr. London News"

Duce Mussolini przybył na konferencję pokojową do Monacrium. Idzie w towarzystwie Hitlera, marszałka polnego Göringa do gmachu obrad.

wobec króla włoskiego znamy z wielu opublikowanych na temat prac.

Dziś jest bardziej na czasie postać Adolfa Hitlera, który po wystąpieniu na szerszą widownię od lat pięciu, w ciągu tego stosunkowo krótkiego czasu uczynił dla narodu niemieckiego istotnie bardzo wiele i stał się istotnie wodzem germanów i może już najbardziej autorytatywnym czynnikiem w Europie.

PIĘĆ LAT DZIAŁALNOŚCI ADOLFA HITLERA.

Na szerszą widownię, jak to zresztą bardzo plastycznie w wykresach graficznych uwypukla Piotr Daninos w „Paris Soir", wystąpił Adolf Hitler pięć lat temu.

Hitler brał jako żołnierz udział w wojnie światowej, zna dojemny docisk wojny, z urodzenia jest austriakiem, z zawodu był malarzem. Na szerszą widownię wystąpił w okresie rewolucji w Niemczech w r. 1933. Oto zestawienie ważniejszych wypadków w pochodzie Hitlera ku władzy dyktatorskiej.

HITLER OD PIERWSZYCH WYSTĄPIEŃ DO CHWILI OBECNEJ.

Działalność pięcioletnia Hitlera od jego pierwszych wystąpień publicznych do chwili dzisiejszej da się podzielić na dwa bardziej wydatne okresy: 1) Niszczenie klauzul traktatu wersalskiego i autorytetu Ligi Narodów. 2) Dążenie do panowania w Europie.

1) OBALENIE TRAKTATU WERSALSKIEGO I AUTORYTETU LIGI NARODÓW.

Na okres ten składają się następujące fakty, zestawione w porządku chronologicznym:

Hitler przybywa do zrewoltowanych Niemiec, nieufnych wobec cesarza, niechętnych do płacenia kontrybucji wojennej (30 stycznia 1933 r.).

Zamach nieudany na prezydenta Dollfusa dn. 3 października 1933 r.

Zamordowanie Duca 24 grudnia 33 r.

Wzmożenie rozruchów w Austrii przez narodowych socjalistów.

Fermentacje i bezwzględna „czystka" w partii narodowo-socjalistycznej przeprowadzana przez Hitlera, od dnia 1 lipca 1934 r.

Zamordowanie Dollfusa (25.VII.34), który jako prezydent Austrii przeciwny był połączeniu Austrii z Rzeszą Niemiecką.

Pół roku spokoju.

Obalanie klauzul traktatu wersalskiego: 13 stycznia 1935 plebiscyt w zagłębiu Saary.

16 marca 1935 wprowadzenie w Rzeszy obowiązkowej służby wojskowej.

14 kwietnia 1935 — Stressa.

Tu się zacieśnia oś Rzym — Berlin. Mussolini ogłasza mobilizację na wojnę w Abisynii w październiku 1935 r.

Liga Narodów stosuje w rezultacie z małymi skutkami sankcje gospodarcze wobec Włoch, dążących do podboju Abisynii.

W Niemczech prawie rok trwa spokój i wyczekiwanie.

Dn. 7 marca Hitler zajmuje wojskiem zdemilitaryzowany na mocy traktatu wersalskiego pas w Nadrenii.

Dn. 15 sierpnia Liga Narodów znosi sankcje wobec Włoch.

Oś Rzym—Berlin krzepnie.

Początek wojny w Hiszpanii (od 18 lipca 1936 r.) zorganizowanej przy pomocy Mussoliniego i popieranej przez Hitlera. Chodzi o zaszachowanie Francji z zachodu i Anglii na Morzu Śródziemnym.

Dn. 14 listopada 1936 r. ostateczne obalenie traktatu wersalskiego i w miesiąc potem abdykacja w Anglii Edwarda VIII, zwolennika silnej ręki w rządach Anglii.

Niemcy atakują okręty hiszpańskie na Nowy Rok 1937, coraz większy udział ochotników niemieckich w domowej wojnie hiszpańskiej.

2) DĄŻENIE NIEMIEC DO HEGEMONII W EUROPIE.

Pertraktacje kanclerza Hitlera z prezydentem Austrii Schuschnigiem zrywane nawiązywane w lutym i marcu 1938 r. kończą się wcieleniem Austrii do Rzeszy Niemieckiej, usunięciem od wszelkich wpływów społecznych licznych zwolenników samodzielności Austrii (legitymistów).

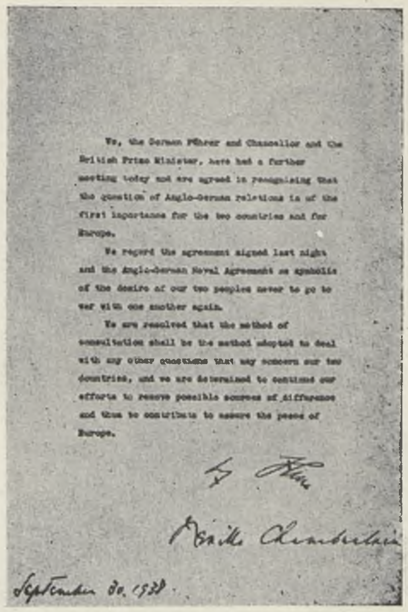
Wraz z wcieleniem Austrii do Rzeszy dnia 11 marca r. b. staje się popularnym hasło: jeden wódz, jeden naród, jedno państwo. Hitler jest ogłoszony wodzem Germanów.

W maju r .b. pod przewodem Konrada Henleina, który działa w porozumieniu z Hitlerem, rozpoczynają się zaburzenia



„Ill. London News."

Angielski premier Neville Chamberlain przybył samolotem z Monachium do Londynu z układem niemiecko-angielskim, podpisanym przez Hitlera, witany jest na na lotnisku przez swych ministrów.



We, the German Führer and Chancellor and the British Prime Minister, have had a further meeting today and are agreed in recognising that the question of Anglo-German relations is of the first importance for the two countries and for Europe.

We regard the agreement signed last night and the Anglo-German Naval Agreement as symbolic of the desire of our two peoples never to go to war with one another again.

We are resolved that the method of consultation shall be the method adopted to deal with any other questions that may concern our two countries, and we are determined to continue our efforts to remove possible sources of difference and thus to contribute to assure the peace of Europe.

Oto historyczny układ niemiecko-angielski, podpisany w Monachium przez kanclerza Hitlera i premiera Chamberlaina. W tłumaczeniu brzmi:

„My, Führer Niemiec i kanclerz oraz premier brytyjski odbyliśmy dzisiaj dalsze posiedzenie i doszliśmy do zgodnego przekonania, uważając, że stosunki angielsko-niemieckie posiadają pierwszorzędne znaczenie dla obu krajów i dla Europy.

Poprzedniej nocy podpisaną umowę, jak również angielsko-niemiecką umowę morską uważamy za symboliczne dla postanowienia obu naszych narodów nigdy już więcej nie wszczynać ze sobą wojny.

Zdecydowaliśmy, że metoda naradzania się zostanie przyjęta, aby normować wszystkie zagadnienia, jakie mogą dotyczyć naszych dwu krajów i jesteśmy zdecydowani prowadzić nasze wysiłki dalej, celem usunięcia źródeł nieporozumień i w ten sposób przyczynić się do zapewnienia pokoju w Europie.

(—) Hitler

(—) Neville Chamberlain

30 września 1938."

---

w Czechosłowacji, potem dn. 9 czerwca pierwsze rokowania z Sudetami.

Europa zachodnia nie chce dopuścić do tego, by Czechosłowacja była tak wcielona do Rzeszy, jak Austria. Król angielski Jerzy VI dnia 19 lipca r. b. składa wizytę w Paryżu, celem jeszcze większego zacieśnienia przyjaźni francusko-angielskiej.

Delegowany przez Anglię do Czechosłowacji Runciman (dn. 3 sierpnia r. b.) nie może załagodzić zatargu niemiecko-czeskiego.

27 sierpnia r. b. zerwano rokowania.

30 sierpnia r. b. podjęto je ponownie.

5 września r. b. na ogólnoniemieckim kongresie w Norymberdze kanclerz Hitler oświadcza, że ziemie czeskie z większością niemiecką muszą być przyłączone do Rzeszy. W 10 dni potem następują krwawe zamieszki w Sudetach.

Angielski sędziwy premier Chamberlain 14 września leci samolotem bezpośrednio do Hitlera celem zapobieżenia wybuchowi wojny światowej.

Hitler dyktuje warunki, które na zjeździe w Monachium szefów rządu czterech państw: Niemiec, Anglii, Włoch i Francji zostają przyjęte.

I to jest widocznym wyrazem hegemonii Hitlera w Europie, hegemonii nie gołosłownej. Nigdy Niemcy nie posiadały tak wielkich terenów w Europie i nie były tak uzbrojone, jak dziś.

KTÓRĘDY I DOKĄD?

Demokracja w swych najpiękniejszych formach jest tem, ku czemu wspólnie ludzkość zdąża.

Demokracje przeżarte demagogią, przekupstwem, warcholstwem — klęską są.

Dyktatury oparte na bagnetach i przewrotności tyranów — klęską są.

Ale dyktatury—wodzostwa, będące wyrazem najdostojniejszych pragnień narodu, mogą być błogosławieństwem nie tylko dla danego narodu, ale dla cywilizacji, dla absolutnego postępu ludzkości.

Tragedią narodów małych, słabych jest to, że mogą być wchłonięte przez organizmy państwowe wielkich narodów.

Dziś Polska ma przyjazne stosunki z Niemcami, co powiedział kanclerz Hitler w ostatniej swojej mowie i co sobie Polska wysoce ceni. *Aby ta przyjaźń była trwała, obowiązana jest Polska uczynić wszystko, by być jak najbardziej silną, choćby miała stworzyć jak najbardziej zwarty blok kilku narodów pod berłem jednego prezydenta czy monarchy.*

Słabość Polski wcześniej, czy później wzbudzi apetyt w tych lub innych sferach u sąsiada, siła Polski będzie gwarantką jej trwałej przyjaźni, jej poprawnych pokojowych stosunków i z Rosją i z potężną Rzeszą Niemiecką.

OTWARCIE ARBITRAŻU BAWEŁNIANEGO W GDYNI

W końcu września w Gdyni odbyło się uroczyste otwarcie arbitrażu bawełnianego, co ma niepomierne znaczenie dla portu gdyńskiego i Polski, umożliwi bowiem polskim przedsiębiorstwom bezpośredni zakup bawełny u dostawców, a nie jak to miało miejsce dotąd, za pośrednictwem Bremy i Hamburga.

„Przyczyni się to niewątpliwie do powstania na terenie portu gdyńskiego firm handlowych i domów składowych dla zakupu bawełny i rozprowadzania jej na rynku polskim, względnie jako tranzytu na dalsze rynki. Zadaniem arbitrażu jest rozstrzyganie psorów przez specjalnie powołanych do tego klasyfikatorów. Warto podkreślić, że już obecnie 5 firm polskich kupuje i sprzedaje bawełnę na własny rachunek, eliminując obce pośrednictwo i pokrywając około 35 proc. zapotrzebowania przemysłu polskiego. Import bawełny przez Gdynię wzrasta też z roku na rok, bo kiedy w r. 1930 przywieziono przez Gdynię 564 tonny bawełny, to już w r. 1931 — 6.063 tonn, a w r. 1937 — 95.516 ton."

To przez Gdynię w roku bież. cyfry są znacznie większe, jak to podaje Bol. K. w I. K. C. Nr. 263 z r. b.:

SPROWADZAMY PRZECIĘTNIE 150.000 TONN WARTOŚCI OK. 350 MIOIONÓW ZŁOTYCH, co w połączeniu z poważnym eksportem wyrobów gotowych stanowi doniosłą pozycję obrotów portowych.

Jak widzimy z tego, port gdyński już może śmiało pretendować do miana *portu włókienniczego*, aczkolwiek skierowanie przez niego nieomal całego importu surowców, a zwłaszcza bawełny, nie wyczerpuje jeszcze całkowitego zagadnienia organizacji polskiego handlu surowcami przemysłu włókienniczego. W dalszym ciągu jest on związany z wielu pomocniczymi instytucjami, mającymi swą siedzibę w portach obcych. Jedną z nich jest właśnie *arbitraż, czyli sąd polubowny dla rozpatrywania ewentualnych sporów między dostawcami i odbiorcami* w sprawach jakośic i ceny dostarczanych towarów.

Tego rodzaju rolę spełniały dotychczas znane powszechnie *arbitraże w Liverpoolu, Hawrze i Bremie.* Jednak taka zależność była z jednej strony dość kłopotliwa i kosztowna, z drugiej wysoce niepożądana, a nawet szkodliwa z uwagi, że spory rozstrzygały się w portach konkurencyjnych, którym Gdynia zabrała poważne pozycje obrotowe. Z tych względów rozstrzyganie sporów, nawet abstrahując od złej woli, bywało niezupełnie bezstronne.

Powstał zatem *projekt założenia instytucji arbitrażowej w Gdyni*, dla zrealizowania którego zawiązała się spółka p. n. Zrzeszenie Interesantów Handlu Bawełną, w skład której wchodzą z jednej strony i to w dużej przewadze przemysł i handel włókienniczy z Łodzi, z drugiej gdyńskie przedsiębiorstwa ekspedycyjno-składowe i maklerskie. Rokowania z dostawcami amerykańskimi doprowadziły do *zasadniczych wytycznych* w sprawie szczegółów i warunków organizacji sądu arbitrażowego pierwszej instancji, przy czym *załadowcy amerykańscy zobowiązali się* kierować swe spory na rozstrzygnięcie arbitrażu gdyńskiego.

To dało podstawy do *konkretnych poczynań* w postaci budowy własnego gmachu. Ministerstwo Przemysłu i Handlu, uznając wielki pożytek uruchomienia instytucji arbitrażowej w Gdyni, *przyszło z wydatną pomocą Zrzeszeniu*, ofiarowując plac i udzielając bezprocentowej pożyczki, a przemysł łódzki ze swej strony wyasygnował 300.000 zł. na koszty budowy gmachu. W ten sposób wzniesiono na narożniku ulic Derdowskiego i Żeromskiego *odpowiedni gmach*, wyposażając go w potrzebne biura, laboratoria i t. p. urządzenia.

Równocześnie gdyński i łódzki samorząd gospodarczy już od paru lat przygotowuje *kadry rzeczoznawców bawełnianych*, szkoląc w bawełnianych portach zagranicznych kilku młodych Polaków. Obejmą oni obecnie swoje funkcje w Gdyni. W ten sposób wspólnymi wysiłkami zainteresowanych wyposażono port gdyński *w instytucję*, która będzie ważnym czynnikiem w umocnieniu Gdyni, jako portu włókienniczego z zasięgiem nie tylko interesów krajowych, ale i tranzytowych na państwa bałtyckie i środkowo-europejskie."

NOWE STATKI POLSKIE: s.s. „SOBIESKI" i s.s. „LIDA"

Stosunki handlowe Polski z Anglią umożliwiły bez strat dla naszego bilansu handlowego zamówienie dwóch statków handlowych.

Statki te zostały opuszczone na wodę i niebawem zawiną do Gdyni.

Nie pierwsze bo i nie ostatnie statki budujemy w stoczniach angielskich.

Ze stoczni tych pochodzi „Wisła", „Wanda" i „Jadwiga" w latach 1927—28 i niestniejący dziś „Niemen".

W późniejszych latach wybudowano w brytyjskich stoczniach „Lublin", „Lwów", „Lech", „Puck", „Hel" i dwa okręty wojenne „Grom" i „Błyskawicę".

„„Sobieski" — motorowiec transatlantycki spłynął 25-go sierpnia, parowiec frachtowy „Lida" 26-go — oba w Newcastle-on-Tyne w Anglii. Buduje się w Danii „Chrobry" — również, jak i „Sobieski" dla linii południowo-amerykańskiej, buduje się kilka mniejszych statków — a przecież to wszystko mało. Mowa już o trzecim transatlantyku, o nowych statkach na linie bliskiego Wschodu, o mniejszych statkach towarowych; na gwałt trzeba zastąpić wysłużoną „Warszawę"."

„Sobieski" posiada: długość 156,5 metra, szerokość 20,5 metra, wysokość od stępki do pomostu sygnałowego ok. 25 metrów, pojemność rejestrowa brutto 11.500 ton, dwa silniki ośmiocylindrowe o łącznej mocy 8.700 K. M., szybkość 16 mil morskich na godzinę.

Statek wyposażony będzie we wszystkie najnowsze urządzenia wentylacyjno-chłodnicze, nawigacyjne, przeciwpożarowe itd. Miejsc pasażerskich posiadać będzie w kl. I — 44, w II — 250, w emigracyjnej — 870.

„Lida" jest parowcem towarowym o pojemności 1.390 tonn rej. brutto, szybkości 11 węzłów i nośności ożytecznej 2.100 tonn.

DAR PRZEMYSŁOWCÓW NA BUDOWĘ PIERWSZEGO OKRĘTU W STOCZNI GDYŃSKIEJ.

P. Minister przemysłu i handlu Antoni Roman postanowił, aby pierwszy statek, który będzie się budować w stoczni gdyńskiej, otrzymał nazwę „Olza". W ubiegłym tygodniu do P. Ministra A. Romana zgłosiła się delegacja z ramienia firmy Warszawskiej Fabryki Drutu i Gwoździ „Drut" J. B. Rozenfeld, w składzie mecenasa Stanisława i dyrektora Włodzimierza Rozenfeldów, którzy ofiarowali na budowę okrętu 3.000 zł. oświadczając, że skromną tą ofiarą spełniają swój obowiązek obywatelski i mają nadzieję, że dar ten będzie bodźcem dla dalszej ofiarności sfer przemysłowych na rozbudowę polskiej floty handlowej.

POŚWIĘCENIE NOWOWYBUDOWANEGO „DOMU RYBAKA" IM.GEN. G. ORLICZ-DRESZERA W WIELKIEJ WSI



Fot. J. Raszewski

„Dom Rybaka" we Wielkiej Wsi nad morzem.



Drzwi frontowe „Domu Rybaka" z pamiątkowym napisem.

Myśl zbudowania w Wielkiej Wsi na wybrzeżu koszubskim wielkiej świetlicy, którąby była ośrodkiem dla życia społecznego Kaszubów i uświadamiała ich o tem, co jest w Polsce najlepsze, uczyła kochać Polskę, myśl zbudowania takiej świetlicy dla rybaków już od sześciu lat zakiełkowała w Oddziale stołecznym L. M. K.

Zarząd Oddziału tego przy czynnym współudziale tych lub innych osób, czynił niepomierne wysiłki, by zebrać potrzebne kwoty i kwoty te z miesiąca na miesiąc, z roku na rok gromadził skrzętnie, zapobiegliwie, tworzył plany, projekty budowy tego domu, ale grosza jeszcze było zamało, by dom taki mógł stanąć w należytej okazałości i w należy-



Z okazji poświęcenia „Domu Rybaka" powtarzamy tu zdjęcie, zamieszczone w roku ubiegłym we „Flocie Polskiej", przedstawiające Zarząd Oddziału Stołecznego Ligi Morskiej i Kolonialnej, siedzą od lewej strony: St. Kochanowicz, T. Reicher-Sosnowski, St. Bronikowski, inż. A. Inatowicz-Łubiański, Fr. Moskwa (prezes), Stanisław Trzepałko, Radosław Krajewski, Franciszek Szwoch, mjr. M. Łapin.

Oddział Stołeczny od wielu lat zbierał pieniądze na budowę Domu Rybaka i obecnie przy wydatnej pomocy ze strony Zarządu Głównego L. M. i K. (prezes gen. Kwaśniewski) Dom został oddany do użytku.

DOM RYBAKA (dokończenie)

tych granicach spełniać swoje zadanie. Pani Raszewska, która jest stałą sekretarką przy wielu zmieniających się składach zarządu, dobrze te liczne wysiłki pamięta.

Aliści pomoc Zarządu Głównego Ligi M. i K., na którą trochę liczono, nie długo przyszła i to w rozmiarach b. znacznych, zawdzięczając to głównie prezesowi tego Zarządu generałowi St. Kwaśniewskiemu.

Dn. 4 września 1938 r. nastąpiło b. uroczyste otwarcie „Domu Rybaka" im. Gen. G. Orlicz-Dreszera w Wielkiej Wsi.

We swem podniosłem przemówieniu gen. St. Kwaśniewski podczas uroczystości otwarcia powiedział (co podajemy według „Morza"):

„„Dom Rybaka" ma być twierdzą i zbrojownią polskości na wybrzeżu, że o Kaszubach to śpiewamy „Nad Wisłą czuwa straż!" Tu, u ujścia Wisły, na Pomorzu polskość musi się najmocniej utwierdzić i dlatego to Oddział Stołeczny LMK wystąpił z inicjatywą budowy na wybrzeżu „Domu Rybaka". Inicjatywa ta poparta finansowo przez Zarząd Główny przy życzliwej współpracy budowniczych, a i miejscowej ludności, dała w rezultacie dzieło piękne i pożyteczne.

„Dom pomyślany jest tak, by znalazł w nim polski rybak i każdy Kaszub zarówno pomoc dla ducha jak i dla ciała, zarówno pomoc kulturalno-oświatową, jak i pomoc zdrowotną. Na przyziemiu zatem będzie ośrodek pomocy lekarskiej, na pierwszym piętrze ośrodek świelicowy. Piętro drugie — ze swym pięknym tarasem i dalekim widokiem na pełne morze, na port Władysławowo — ma być dostępne dla letników i ma przynosić piętru pierwszemu i przyziemiu pewne korzyści materialne".

Dalej mówił generał o roli i zadaniach polskiego rybołówstwa i o wielkiej wadze, jaką do tych spraw przywiązuje Rząd oraz społeczeństwo, w szeregach Ligi Morskiej i Kolonialnej zorganizowane."

STEFAN GÓRZYŃSKI: O NATURZE LUDZKIEJ W ZWIERCIADLE WSPÓŁCZESNOŚCI, *Warszawa, 1938* r. Z wykształcenia historyk S. Górzyński, autor szeregu prac, dotyczących dziejów Polski, a zwłaszcza większej pracy o dawnych prawach i zwyczajach handlowych („prawo składu"), o miastach Polski, usiłuje w tej pracy dać syntezę współczesnego człowieka, uwypuklić na tle dziejów ludzkich jego zalety i wady.

BOJE RATUNKOWE MORSKIE



Boja ratunkowa w chwili przyjmowania rozbitka.



Podane pobok ilustracje przedstawiają ratunkową boję podczas silnej fali, kiedy chodzi o ratowanie rozbitków. Boje owe są w ten sposób zbudowane, że posiadają u góry światło, jako sygnał, dookoła liny dla uchwytu i drzwi, które dają się otworzyć. Wewnątrz, jak to unaocznia mniejsza ilustracja, jest w ten sposób urządzona, że pokład boi mimo przechyleń samoczynnie wraca do poziomu.

R. K.

ŚWIATOWA POLI

WIDMO WOJNY ŚWIATOWEJ.

Nie ma bardziej straszliwego widma, jak nowa wojna europejska o zasięgu światowym.

Ci, którzyby wywołali tę wojnę, zatrzymaliby pochód cywilizacji, piękno Europy, która się wyróżnia z pięciu części świata, uczyniliby zwiędłym badylem, przewodnictwo rasy białej w ludzkości uczyniliby iluzją. Jakaż to nad wami zaciążyła klątwa, o biali, żeście się sami wymordowali. Ze wschodu prawdopodobnie nadeszłaby rasa żółta w bardziej wyrazistej postaci, niż to bywało w dawnych wiekach, i ludzie o skośnych oczach, o wyrafinowanym okrucieństwie ustanowiliby swój porządek na gruzach europejskich stolic.

Ale choć wszyscy wojną straszyli, nie wierzę w to, by ktoś naprawdę chciał wojny w Europie. Każdy rozumiał to, że zyski dla niego z owej wojny mogą być bardzo problematyczne.

Problematyczne wyniki dla mocarstw morskich: dla Niemiec, Francji, Anglii i Sowietów.

Dla Niemiec? Włosi odradzali Niemcom wojnę i Francja i Anglia uzyskała niedwuznaczne poparcie ze strony Roosevelta, jako prezydenta związku 22 państw obydwu Ameryk. Front ludowy we Francji wrychle skasował wszelkie strajki i agitował wraz z narodowcami za wojną — wszystkie dominia angielskie na zapytanie Wielkobrytanii wyraziły chęć obrony zbrojnej interesów wielkobrytyjskich. Sowiety, jak wersja głosi, zgromadziły znaczne siły: kilkaset samolotów bombowych, tanki, wojska konne i polne na swej granicy zachodniej, by dać pomoc swej sojuszniczce — Czechosłowacji.

Dla Francji i Anglii? Cóż ze zwycięstwa nad Niemcami, gdy staną się terenem nowej rewolucji, na czym mogliby skorzystać nade wszystko bolszewicy.

Dla Sowietów? Wojna byłaby pożądana, ale Sowiety chętnie wystąpiły dopiero wówczas, kiedy „faszystowskie" państwa wyczerpałyby się wojną i byłyby mniej odporne na demagogię i teror.

W czasie pertraktacji Niemiec z rządem Czechosłowacji, pertraktacji szefów rządu czterech państw w Monachjum, były poczynione zarządzenia przygotowawcze na wypadek wojny w marynarce francuskiej i brytyjskiej, której główne siły byłyześrodkowane u południowo-wschodnich wybrzeży Wielkobrytanii.

Czechosłowacja zaskoczona licznymi, coraz bardziej hiobowymi niespodziankami zatrzymała przy sobie tylko ziemie etnograficznie czeskie, inne etnograficznie obce oddała dobrowolnie bez żadnej bitwy.



Wojska niemieckie, zajmując Sudety, wkraczają uroczyście do Karlsbadu.

Zdawałoby się po tym odprężeniu, że będzie zwolnione tempo zbrojeń w Europie. Tymczasem przeciwnie:

Kanclerz Hitler zapowiedział w swej mowie, wygłoszonej w Saarbrücken, budowę dalszych linij fortyfikacyjnych od strony Francji, w pobliżu Akwizgranu, jakkolwiek również powiedział w mowie publicznej, że żadnych dalszych zdobyczy terytorialnych na kontynencie europejskim nie pragnie.

Francja wyznaczyła, niezależnie od zwiększonych w r. b. ponad normę kredytów na zbrojenia, dodatkowe sumy a) na rozszerzenie obronnego pasa fortyfikacyjnego wzdłuż granicy niemieckiej, tak zwanej linii Maginota, na drugi i trzeci pas fortyfikacyj nie tylko w okolicy Metzu, ale aż do Balfortu, b) uchwaliła dn. 12 października r. b. nowe wydatki na cele obrony w sumie 1420 milj. franków i na marynarkę wojenną 887,5 milj. fr.

WALKA O WPŁYWY NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM.

Walka o wpływy na morzu Śródziemnym i jego rozległych wybrzeżach coraz bardziej się komplikuje i rozszerza. Walka ta to nie tylko zestawienie siły morskiej Anglii, Włoch i Francji, ale to coraz bardziej żywotny problem panmuzułmański i palestyński, to bogate źródła nafty w Syrii, Iraku i na półwyspie arabskim, to cieśnina gibraltarska i wojna domowa w Hiszpanii. Rozpatrzmy każde z tych zagadnień w jego obecnym stanie rzeczy.

a) RYWALIZACJA ANGLII I WŁOCH NA M. ŚRÓDZIEMNYM.

Zastanawiającym jest dlaczego w stosunku do Włoch i podczas wojny abisyńskiej, później w sprawach Egiptu i teraz w sprawie Hiszpanii Anglia okazuje tyle pojednawczości. Zastanówmy się, czy tu nie jest decydującym czynnikiem układ sił morskich na m. Śródziemnym?

Marynarka i potęga królowej mórz Anglii wchodzi w okres przesilenia. Cztery inne państwa morskie rozbudowują swe floty wojenne do rozmiarów angielskich.

Czy W. Brytania jest w stanie utrzymywać na wszystkich swoich głównych drogach morskich tak potężne marynarki, by mogły się przeciwstawiać marynarkom innych mocarstw? Czy budowa takich nowych flot angielskich nie przerasta jej możności gospodarczych?

Poniższe zestawienie, na mocy danych por. mar. Aleksandra Kadulskiego określa rozmiary marynarki angielskiej i włoskiej. Do zestawienia tego wchodzą jedynie okręty, liczące mniej, niż 10 lat życia i będące w budowie lub projektowane na bieżący okres budżetowy.

	Italia ilość	Italia wypor.	Anglia ilość	Anglia wypor.
pancerniki	4	140.000 ton	7	250.000 ton
krążowniki	17	125.000 „	46	350.000 „
kontr. torp.	92	125.000 „	119	180.000 „

„Jeśli chodzi o okręty podwodne w wieku poniżej 10 lat i okręty podwodne będące w budowie, to stan ich przedstawia się następująco:

„Italia około 150, Anglia 57, z tego gotowych — Italia około 93, Anglia 51.

„Jak z tego wynika stosunek sił okrętowych podwodnych jest odwrotny.

„W tabelce pominięto lotniskowce, ponieważ dla Anglii są one tylko zastępstwem lotnisk lądowych, które Italia posiada na Morzu Śródziemnym w dostatecznej ilości."

„Stosunek sił morskich Italii i Anglii nie powinien wprowadzić w błąd. Anglia nigdy nie będzie mogła ogołocić mórz i oceanów ze swej floty i wysłać więcej, jak połowę swych okrętów na Morze Śródziemne. Tu zaś z konieczności będą one podzielone na dwie oddzielne floty, zachodnią opartą na Gibraltarze i wschodnią na bazach w Aleksandrii, Palestynie i na Cyprze. Potężne lotnictwo Włoch wraz z całym mrowiem okrętów podwodnych stanowią niebezpieczeństwo dostatecznie duże, by uniemożliwić połączenie tych flot w jedną".

Tego stanu rzeczy nie zmienia fakt stosowania coraz to nowych udoskonaleń w zbrojeniach morskich Anglii.

„Ostatnio wcielone w skład floty śródziemnmorskiej z bazą na Malcie ścigacze typu „MTB 102" mają następujecą elementy: Wyporność 28 tonn przy długości kadłuba 20,7 m, siła maszyn 3.000 KM; szybkość 48 węzłów, uzbrojenie stanowią 2 działka przeciwlotnicze 20 m/m i 2 torpedy kalibru 533 m/m, koszt jednego ścigacza tego największego w brytyjskiej flocie typu wynosił Ł 36.000 (zł. 935.000).

„Na rok 1938 przewidywana jest budowa 12-tu ścigaczy typu „MTB 101" i „MTB 102"."

b) TŁUMIENIE POWSTANIA ARABSKIEGO — FRONT PANMUZUŁMAŃSKI.

Anglia wysłała swe wojska dla stłumienia powstania arabskiego, wojska te już zdobyły Jerozolimę i opanowywują Palestynę.

Doraźne stłumienie powstania nie jest tak trudne.

Aliści wodzowie Arabów, Muzułmanie wszelkich odcieni wydają wrogie pomruki przeciw Anglii, organizują pomoc dla powstańców, zaciągają ochotników do szeregów arabskich z Syrii, Iraku z Transjordanii.

W jakim stopniu istotnie jest groźny dla Anglików ruch powstańczy rozdmuchany przez Mussoliniego?

Zastanówmy się nad ważniejszymi faktami z okresu ostatnich lat kilku:

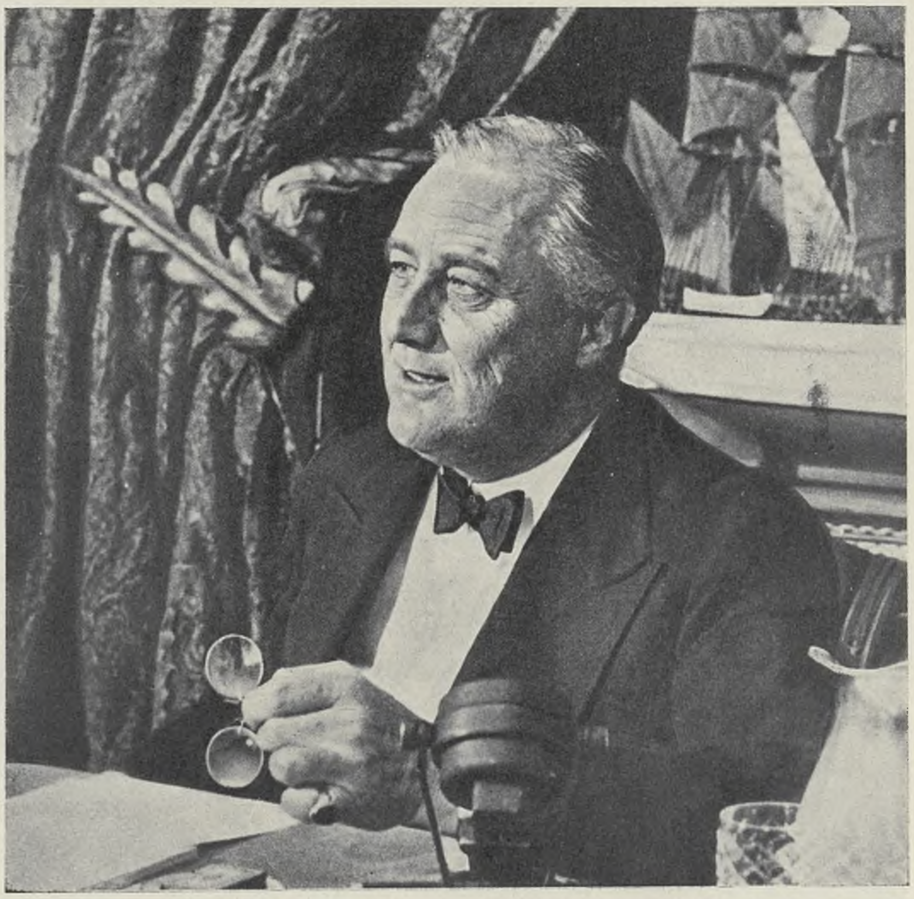
1. Zawarcie traktatu przyjaźni między Turcją, Iranem, Afganistanem i Irakiem w Saadabad.
2. Uznanie przez Anglię niepodległości Egiptu w następstwie wzniecania tam niepokojów przez Włochów podczas wojny abisyńskiej.
3. Zezwolenie na militaryzację Dardaneli.
4. Obietnica Francji udzielenia w r. 1940 niepodległości Syrii i Libanowi.
5. Załagodzenie sprawy Sandżaku Aleksandretty przez porozumienie francusko-tureckie.

Wszystko to są fakty pacyfikujące stosunki na bliskim Wschodzie. Z okazji jednak zaognienia stosunków w Palestynie propaganda, wroga Anglii, korzysta dążąc do sformowania frontu antyangielskiego.

Ale!

Turcja ze względu na dobre stosunki z Francją, na otrzymanie pożyczki od Anglii w sumie 16.000.000 funtów wcale nie zdradza chęci popierania ruchu pan-muzułmańskiego. Może po śmierci Kemala Paszy, którego zdrowie jest obecnie słabe. Przy tym Arabowie obawiają się Turków, którzy przed wojną byli ich suwerenami.

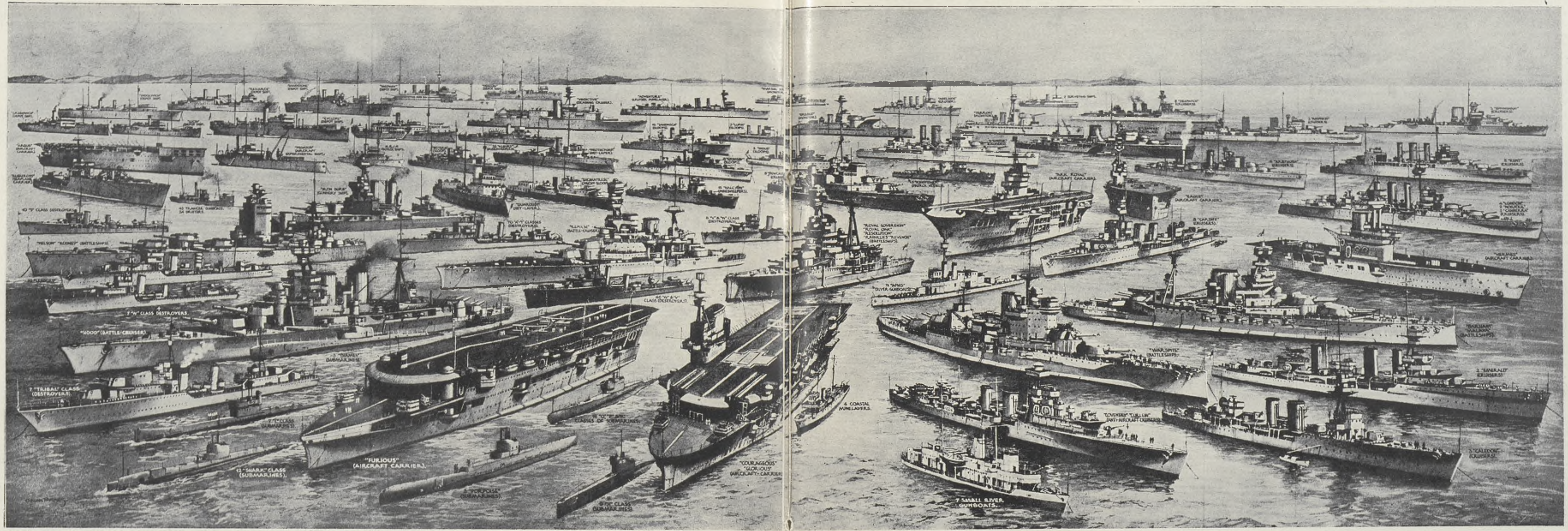
Ruch panarabski w Afryce, Syrii, Egipcie osłabł, nastroje są raczej platoniczne. Obawa przed zaborczością imperializmu włoskiego, który swą Libią i Abisynią ociera się o Egipt i angielsko-egipski Sudan, powstrzymuje od nadmiernego angażowania się przeciw Anglii.



Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i prezes związku państw obydwu Ameryk Franklin Roosevelt celem uchronienia Europy od wojny w niezwykle niespokojnych dniach, dn. 25 września r. b. wydał odezwę następującej treści: „W imieniu 130 milionów Amerykanów i w imieniu dobra ludzkości apeluję w sposób bardzo poważny do Was, abyście nie przerywali rokowań i rozwiązali sporne kwestie w sposób pokojowy, sprawiedliwy i konstruktywny. Jeszcze raz poważnie upominam Was, że jak długo rokowania się toczą, tak długo istnieje możliwość załatwienia spornych kwestyj. Ale jeżeli rokowania raz zostaną zerwane, wówczas rozum może być wyeliminowany, a żądza gwałtu weźmie górę nad rozsądkiem. Pamiętajcie jednak, że gwałt nie prowadzi do żadnego istotnego rozwiązania w przyszłości i nie może przynieść dobra ludzkości". — Franklin Roosevelt.



Wojska niemieckie wkraczają paradenmarszem uroczyście do Rumborga w północnych Sudetach.



„The Illustrated London"

W ciągu roku bieżącego wydatki na zbrojenia flotowe W. Brytanii wynosiły ponad 3 miliardy złotych, a więc dwukrotnie więcej, niż przeciętne roczne wydatki na flotę od chwili zakończenia wojny światowej. W ostatnim czasie stan liczebny marynarzy we flocie angielskiej podniesiony został z 89 tys. do 120 tys. ludzi. Stare jednostki floty wojennej zostały odnowione i tak np. 12 starych pancerników otrzymało kompletnie nowe urządzenia maszyn i dział. Proces modernizacji przestarzałych jednostek floty wojennej W. Brytanii objął również inne kategorie, jak krążowniki i kontr-torpedowce. W zakresie nowych konstrukcyj, w ramach międzynarodowych paktów morskich, W. Brytania poczyniła wielki krok naprzód. W rezultacie 3-letniego programu zbrojeń morskich, przybyło W. Brytanii 7 nowych pancerników, 21 krążowników, 34 kontr-torpedowców, 17 łodzi podwodnych i 5 lotniskowców. Z nowozbudowanych jednostek floty wojennej przeszło 50 jednostek oddanych zostanie do służby przed końcem bieżącego roku, m. in. rozpocznie służbę pierwszy z pięciu 22 tys. tonowych lotniskowców „Ark Royal". Każdy nowoskonstruowany lotniskowiec pomieścić może na swym pokładzie 70 samolotów wojskowych, w porównaniu z 48 maszynami na pokładzie „Courageous", obecnie największego lotniskowca we flocie brytyjskiej. W czynnej służbie morskiej znajdują się dwa najpotężniejsze pancerniki: „Nelson" i „Rodney" każdy po 35 tys. tonn. Trzeci największy w świecie pancernik „Hood" (42 tys. tonn).[I. K. C.]

ZE STOSUNKÓW NIEMIECKO-MANDŻURSKICH



„Das Interesante Blatt"

Podpisanie traktatu handlowego niemiecko-mandżurskiego (Mandżukuo). Z prawej mandżurski minister handlu Tsei.

Ibn-Saud, król Saudii—Arabii, za otrzymanie koncesji na przykład w porcie Akaba, chętnie będzie popierał Anglię.

Syria popiera Palestynę, ale zależność jej od Francji może przyczynić się do unieszkodliwienia ruchu antyangielskiego.

Zorganizowany ruch pan-muzułmański przeciw Anglii i Francji na razie nie da się przewidzieć.

c) NAFTA IRAKU, IRANU I ARABII.

Niepomierne znaczenie dla spółczesnej floty wojennej i zmotoryzowanej wojny ma nafta i od niej pochodne produkty.

Wojna światowa zniewoliła Anglię i Francję do szukania pól naftowych. Pola te znaleziono na Bliskim Wschodzie i przeprowadzono b. kosztowne rurociągi przez Irak, Syrię i Palestynę do portów w Haifie i Tripoli, poczęto eksploatować liczne źródła w okolicy zatoki Perskiej i m. Czerwonego (patrz pobok mapkę, rysunek „Polski Zbrojnej").

Zbyt cenne są to źródła i zbyt znaczne zainwestowano tam kapitały, by ich Anglia i Francja nie broniły całą siłą. Jakkolwiek w ostatnich czasach Niemcy poczęły wytwarzać naftę sztuczną z węgla i wodoru.

d) WYCOFANIE OCHOTNIKÓW WŁOSKICH Z HISZPANII.

Po zjeździe Mussoliniego i Chamberlaina w Monachjum nastąpiło pewne odprężenie — Mussolini zgodził się wycofać swych ochotników z Hiszpanii wzamian za uznanie przez Anglię podboju cesarstwa Abisynii. Droga imperialna angielska do Indii staje się bardziej bezpieczna. Stosunki italsko - francuskie stopniowo zaczynają się poprawiać pod wpływem pangermanizmu kanclerza Hitlera.

NOWY KIERUNEK W ROZBUDOWIE FLOTY SOWIETÓW. DWANAŚCIE OKRĘTÓW LINIOWYCH.

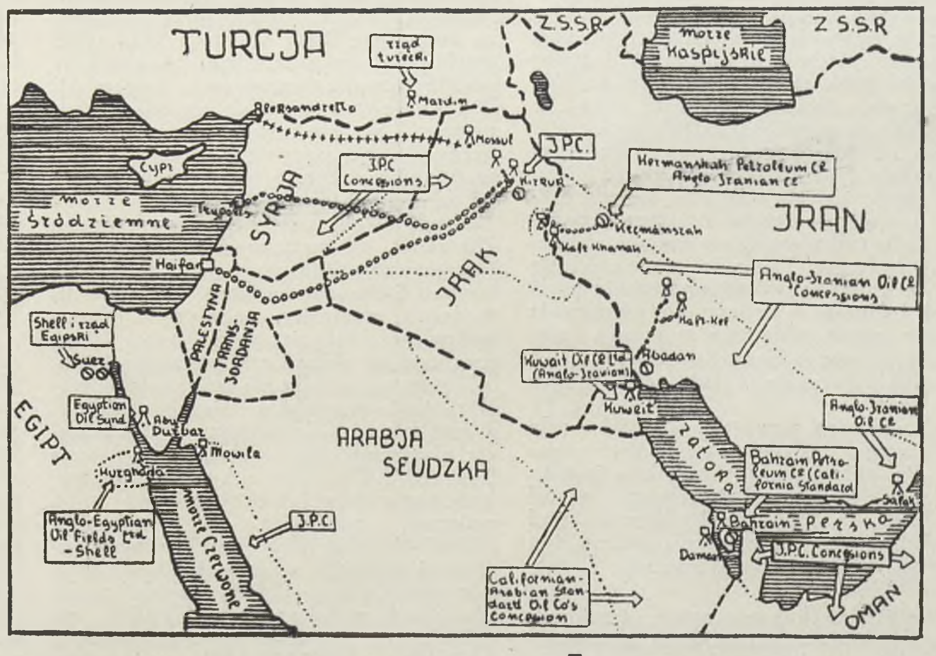
Jak już omawialiśmy Sowiety przeszły od budowy małych jednostek do budowy okrętów liniowych.

Zwrot ten nastąpił w bardzo dramatycznej formie. Zostali rozstrzelani jako zdrajcy dowódca marynarki Orłow, dowódca floty bałtyckiej Siwkow, komendant akademii morskiej Ludri, profesorowie Pietrow i inni.

Stalin obwinił ich, jako sprawców istnienia takiej marynarki, która nie mogła z pożądanym skutkiem działać ani na Dalekim Wschodzie ani u brzegów Czerwonej Hiszpanii.

Okazało się, że brak pancerników, brak okrętów liniowych i lotniskowców czyni marynarkę wojenną niezdolną do należytego spełnienia jej zadania.

(Dokończenia patrz na następnych stronicach).



Z MIAST NASZEGO POMORZA BYDGOSZCZ



Posąg łuczniczki na tle fary bydgoskiej.

Przejęcie władzy z rąk niemieckich nastąpiło w Bydgoszczy w styczniu 1920 roku. Minęło więc dopiero 18 lat od chwili, kiedy Bydgoszcz, pod auspicjami odradzającego się Państwa Polskiego, zabrała się do ugruntowania swej egzystencji i rozbudowy życia kulturalnego na nowych podstawach. Uważna obserwacja linii rozwojowej Bydgoszczy napawa nas jednak wielką otuchą i każe nam mniemać, że w tym okresie samodzielnego gospodarzenia nie uroniono nic ze zdobyczy cywilizacyjnych niemieckich, lecz że uczyniono poważne postępy we wszystkich dziedzinach, które się składają na harmonijny rozwój miasta.

Z gruntu zmieniły się w Bydgoszczy stosunki *ludnościowe*. Gdy w roku 1921 liczba ludności wynosiła 87.643, to do roku 1938 wzrosła ona do 140.000. Ważniejszym jest jednak dla nas oblicze narodowościowe Bydgoszczy. Ludność polska, która w ostatnich latach okupacji pruskiej wynosiła zaledwie 20%, stanowi dzisiaj przeszło 90% mieszkańców. To szybkie spolszczenie Bydgoszczy należy uznać jako jeden z najwspanialszych przejawów ducha narodowo-polskiego w odrodzonej Ojczyźnie, tym więcej, że emigracja Niemców do Rzeszy nie odbywała się pod presją, a zasilenie miasta świeżym elementem było tylko wynikiem normalnej fluktuacji ludności. Tak samo spolszczył się w tym czasie w poważnym stopniu przemysł bydgoski, będący do ukończenia wojny prawie wyłącznie w rękach niemieckich, oraz własność nieruchoma, a rękodzieło przeszło w zupełności w ręce polskie.

W parze ze wzrostem ludności szło rozszerzenie zasięgu terytorialnego miasta. Po przyłączeniu przedmieść i gmin podmiejskich obszar Bydgoszczy wzrósł do 6.658 ha, przez co Bydgoszcz pod względem obszaru wysunęła się na 4-te miejsce w Polsce, po Warszawie, Poznaniu i Wilnie.

O związanych z rozrostem terytorialnym i ludnościowym robotach użyteczności publicznej dają wyobrażenie następujące cyfry porównawcze:

Gdy Bydgoszcz przed przyłączeniem przedmieść w roku 1920 posiadała *180 ulic* o łącznej długości 61,31 km, w czym 9,58 km ulic nieumocnionych, to w roku 1937 rejestrowano w Bydgoszczy *458 ulic* o łącznej długości 229,08 km, w tym ulic nieumocnionych 117,55 km.

W tym samym okresie rozszerzono sieć *wodociągową* z 56,28 km na 79,55 km, czyli o 41,8%. W roku 1937 wybudowano nowocześnie urządzoną stację pomp wodociągowych o wydajności 1080m³ na godzinę.

Sieć *kanalizacyjną* rozszerzono z 64,5 km do 83,3 km, czyli o 29%. Poza tym wykupiono 300 ha gruntów, na których są urządzone pola irygacyjne, oraz wybudowano nową stację pomp kanałowych o napędzie motorem Diesla, a później powiększono ją o 2 agregaty elektropompowe.

Produkcja *Gazowni Miejskiej* wzrosła z 3.076.300 na 5.742.250 m³ czyli o ca 68%, przy czym straty gazu w sieci zmniejszyły się z 21% na 3,6%. W latach 1925—1928 przebudowano piece retortowe na komorowe, które w latach 1936—1938 przebudowano na bardziej nowoczesne według systemu janajskiego (razem 3). W zakresie prac ziemnych i instalacyjnych ułożono 11 km nowych gazociągów ulicznych oraz wymieniono około 7 km gazociągów zużytych, przy czym zbadano na szczelność ca 100 km sieci ulicznej. Nowych latarń ulicznych uruchomiono 770 sztuk. W związku z tak znacznym rozszerzeniem konsumcji gazu zreorganizowano i zmodernizowano wszystkie urządzenia, warsztaty, magazyny i laboratorium gazowni, zmotoryzowano tabor, uruchomiono sklep i salę pokazową i t. p.

Z gruntu zmieniły się pod rządami polskimi także stosunki w dziedzinie *elekrtyfikacji* miasta. Gdy w roku 1920 produkcja elektrowni (na prąd stały) wynosiła 2.648.460 kWh, to w roku 1936, po wybudowaniu nowej elektrowni na prąd zmienny, produkcja ta osiągnęła 12.826.740 kWh. Ilość przyłączonych instalacyj wynosiła w roku 1920 — 5.290, a w roku 1936 — 17.945; sprzedaż prądu dla światła podskoczyła z 1.064.484 na 2.638.269, a dla celów przemysłowych z 1.068.409 na *6.962.509 kWh*, co świadczy o tym, że przemysł bydgoski docenia należycie zalety silnika elektrycznego i zastosowuje go coraz więcej w swych warsztatach; zarazem jest to symptom szybkiego rozwoju przemysłu bydgoskiego.

Zasięg elektrowni bydgoskiej rozszerzył się znacznie z chwilą uzyskania od Wydziału Powiatowego w Bydgoszczy koncesji na elektryfikację powiatu. Na mocy tej koncesji przystąpiła elektrownia w roku 1936 do budowy stacji transfomatorowej i przewodów elektrycznych, które w szybkim tempie przeprowadzono do Solca Kujawskiego, Fordonu i Mąkowarska. Do sieci tej przyłączyły się wszystkie fabryki i większe gospodarstwa rolne, leżące w jej zasięgu.

Wielkimi postępami może się wykazać Bydgoszcz w dziedzinie, która jest niejako probierzem przedsiębiorczości i żywotności miasta, t. j. w *budownictwie*. W czasie od 1920—1925 roku, mimo wielkich luk, jakie pozostawił panujący podczas wojny zastój w budownictwie, inicjatywa prywatna wykazuje zupełną obojętność dla spraw budownictwa mieszkaniowego. W czasie tym powstaje w Bydgoszczy zaledwie 12 domów mieszkalnych. Ze względu na ogromny brak mieszkań inicjatywę musiał podjąć Zarząd Miejski, który w trosce o pomieszczenie dla najuboższych pobudował całe osiedla domków małomieszkaniowych, a w późniejszych latach szereg domów czynszowych. Akcja na polu budownictwa mieszkaniowego ze strony miasta ustaje w r. 1933, w którym rozpoczyna się gwałtowny wzrost budownictwa prywatnego. Jedynie w r. 1937, dla zlikwidowania nędznych drewnianych baraków, pozostałych z czasów wojennych a zamieszkałych przeważnie przez bezrobotnych, wznosi miasto własnym kosztem nowe osiedle przy ul. Smoleńskiej, obliczone na 240 rodzin. Ogólny bilans miejskiego budownictwa mieszkaniowego zamyka się kwotą 4.000.000 zł, za którą wybudowano 100 budynków mieszkalnych o 614 mieszkaniach.

W tym samym czasie z inicjatywy prywatnej powstało w mieście 1.251 budynków mieszkalnych, zawierających 3.289 mieszkań o 11.031 izbach. Cyframi powyższymi nie są objęte mieszkania, powstałe w domach rozbudowanych.

Równocześnie wzniosło miasto szereg innych budowli i gmachów użyteczności publicznej, a mianowicie: Stadion Sportowy z trybunami dla publiczności i wzorową strzelnicę małokalibrową, trybuny i zabudowania przy torze regatowym w Brdyujściu, dworzec autobusowy, łaźnię miejską, dom starców, cztery szkoły powszechne, które wyposażono zupełnie nowocześnie, wspomnianą już wyżej elektrownię i stację pomp wodociągowych, rozszerzono i zmodernizowano rzeźnię i gazownię miejską i t. p. Na uwagę zasługuje także zmotoryzowanie straży pożarnej, rozszerzenie sieci tramwajów w stronę Bielanek, uruchomienie 3 miejskich linii autobusowych oraz automatyzacja bydgoskiej sieci telefonicznej.

Chlubę budownictwa miejskiego stanowi jednak nowy Szpital Miejski, który zbudowano kosztem do 5.000.000 zł. Długość frontu nowego szpitala wynosi 182 m, a jego kubatora 80.000 m³. W szpitalu którego połowa została już uruchomiona w końcu 1937 roku, pomieści się 500 łóżek. Przewidziane są wszystkie główne od działy chorobowe, t. j. oczny i uszny, chorób wewnętrznych, położniczy, chirurgiczny i ortopedyczny. W osobnych pawilonach znajdą pomieszczenie oddziały dla chorób zakaźnych. Wewnętrzne urządzenie szpitala jest na wskroś nowoczesne, przy czym największy nacisk położono na odpowiednie wyposażenie sal operacyjnych i gabinetów z aparatami rentgenowskimi.

W dziedzinie budownictwa przemysłowego powstały w mieście w latach powo-

jennych liczne zakłady, z których wymienimy tu tylko „Kabel Polski", „Alfę", „Persil", Oswę", Papiernię Wielkopolską" i „Kauczuk" oraz rozbudowany szereg innych istniejących zakałdów.

Rozwojowi kultury materialnej i urządzeń cywilizacyjnych towarzyszył rozkwit *życia kulturalnego* Bydgoszczy.

Główne ośrodki kulturalne, którymi są Biblioteka Miejska, periodyczne wystawy w Muzeum Miejskim oraz Teatr Miejski, wykazały w atmosferze wolności politycznej żywotność i prężność, właściwą tylko instytucjom o zasięgu ogólnokrajowym.

Najwymowniejszym bodaj tego przykładem jest Biblioteka Miejska, która w porównaniu ze stanem z roku 1920 podwoiła zasób książnicy, wyrównując w ten sposób prawie kompletny brak książek i dokumentów polskich. Poza nagromadzeniem około 40.000 dzieł polskich lub literaturze polskiej przyswojonych i mnóstwa cennych autografów, rękopisów i inkunabułów, odrestaurowano z wielkim pietyzmem i artyzmem dawniejszą Bibilotekę Bernardyńską, stylowo w duchu klasztornym XVI wieku urządzoną. Uwieńczeniem wspaniałej kolekcji darów, złożonych Bibliotece przez szlachetnych fundatorów, jest ofiarowany w roku 1937 przez prezesa Kazimierza Kierskiego olbrzymi zbiór dyplomatów, rękopisów i autografów, wynoszący 2700 eksponatów.

Prawie równocześnie dostała się Bydgoszczy, dzięki wspaniałomyślności profesorowej Wyczółkowskiej, cała spuścizna artystyczna po jej mężu, wielkim malarzu i grafiku Leonie Wyczółkowskim, zawierająca około 400 dzieł, obrazujących całokształt twórczości Wielkiego Mistrza. Cennym uzupełnieniem tych darów jest kilkanaście rzeźb profesora Laszczki z Krakowa.



Nowy szpital miejski w Bydgoszczy.

Niezależnie od tych wartości muzealnych tętni w Bydgoszczy własna twórczość w dziedzinie plastyki, aby wspomnieć tylko o znanych na szerszej arenie malarzach Jerzyk Rupniewskim, Janie Hawryłkiewiczu, Franciszku Gajewskim, grafiku Stefanie Brzęczkowskim, Marianie Turwidzie, rzeźbiarzu Teodorze Gajewskim oraz całej plejadzie innych mistrzów pędzla i dłuta..

Teatr Miejski, nie bacząc na piętrzące się niekiedy trudności wysuwa na czoło swego repertuaru wielkie dzieła naszych wieszczów i najwybitniejszych dramaturgów polskich, choć chwiejny gust publiczności teatralnej zmusza dyrekcję do przeplatania repertuaru sztukami błyskotliwymi i obliczonymi na efekt zewnętrzny.

W. R.

ŚWIATOWA POLITYKA MORSKA (dokończenie)

„Jeszcze w roku ubiegłym zapoczątkowano budowę sześciu ciężkich krążowników typu „Kirow" i dwóch lżejszych. Poza tym — wobec niedojścia do skutku pertraktacji ze stoczniami amerykańskimi o budowę dwóch nadpancerników po 35.000 ton — okręty te zaczęto budować w kraju — w Leningradzie i Nikołajewie. Podobno w roku bieżącym założono trzeci okręt liniowy — 40.000 ton — również w Leningradzie. Okręty mają być ostatnim wyrazem techniki i mocy — ich artyleria główna ma się składać z 9 dział 406 mm (niemieckie i włoskie tylko 8—9 dział 380 mm). Ilość krążowników ciężkich ma być powiększona do dwunastu. Nadto w budowie są cztery lotniskowce, z których dwa są już na wodzie."

Posiadanie 12 okrętów liniowych, a obok nich licznych łodzi podwodnych, kontrtorpedowców i innych pomniejszych jednostek pomocniczych, będzie tworzyło całokształt floty zdolnej przy niejednym posunięciu politycznym do zaważenia na szali wypadków choćby tylko istnieniem tej floty.

Z WOJNY JAPOŃSKO-CHIŃSKIEJ.

Francja, która dostarczała Chinom broń przez Indochiny, Bolszewia i Anglia były w ostatnim czasie tak zaabsorbowane wchłanianiem przez Rzeszę Austrii i Sudetów, że pomoc tych państw dla Chin w dostawach sprzętu wojennego stała się znacznie mniejsza.

Z tego skorzystała Japonia i w generalnym ataku na Chiny południowe zdobyła Kanton. Nie można jednak przypuścić, by Europa zezwoliła na rozganizowanie pod władzą Japonii 500 milionów ludności.

To zbyt wielkie niebezpieczeństwo inwazji politycznej i inwazji gospodarczej. Robotnik bowiem japoński przeciętnie zarabia siódmą część tego, co robotnik w Europie, tym samym o tyle tańszy towar japoński jest niezwykle groźnym konkurentem na wszystkich rynkach dla przemysłu białej rasy.

Wypadki europejskie przyczyniły się niezawodnie do zwycięstw Japonii w południowych Chinach i może nawet do zakończenia tej wojny w Azji, za co nade wszystko Japonia będzie wdzięczna Niemcom. Przyjaźń niemiecko-japońska poczyna wydawać owoce.

O PRZEMYŚLE GUMOWYM „ARDAL" S. A. W LIDZE.

W roku 1929 wzbogacony został ubogi na Kresach Wschodnich przemysł przez założenie w m. Lidzie fabryki obuwia gumowego pod firmą „Ardal" Sp. Akc.

Ta nowa na wschodniej rubieży dziedzina produkcji musiała natrafić na wiele trudności, jak brak wykwalifikowanego elementu robotniczego, znaczna odległość od źródeł zakupu surowców i materiałów, a więc wygórowane koszty przewozu itp. Mimo to firma „Ardal" dzięki niestrudzonym wysiłkom stale się rozwija i stwarza co raz to nowe działy produkcji w przemyśle gumowym. Równolegle z tym rozrastają się objekty fabryczne, dokonywane są ciągle inwestycje, zmierzające do ulepszenia i usprawnienia produkcji.

Doniosłym faktem było wydzierżawienie przez firmę „Ardal" w roku 1936 największych w kraju zakładów przemysłu gumowego firmy „Pepege" w Grudziądziu. Nieczynne zakłady zostały w ten sposób znów uruchomione, a liczne rzesze bezrobotnych znajdują znów zatrudnienie. Aktywność firmy „Ardal" charakteryzuje fakt, że mimo piętrzących się trudności potrafiła ona nie tylko wznowić pracę w dawnych działach zakładów „Pepege", lecz stworzyła nowe dziedziny, jak: produkcja obuwia skórzanego, imitacji skóry, zabawek gumowych i inn.

Zestawienie kilku poniższych cyfr dobitnie ilustruje rozwój przedsiębiorstwa, które od chwili powstania wielokrotnie powiększyło zakres swej działalności. Dla przykładu, porównajmy rok 1933/34 z rokiem 1937/38:

		rok 1933/34:	rok 1937/38:
Ilość robotników	ca	400	2.500
„ produkowanych artykułów	„	40	405
Obrót w złotych		1.500.000.—	8.300.000.—

W parze z wzrastającą twórczością zakładów firmy „Ardal" rozszerza się zasięg jej zbytu i obejmuje nie tylko obszar całego kraju, lecz również liczne kraje zagraniczne, z drugiej zaś strony, firma „Ardal" ciągle dąży do uniezależnienia się od surowca zagranicznego przez zastąpienie go materiałem krajowym.

W chwili obecnej zakres produkcji firmy „Ardal" jest bardzo rozległy i obejmuje następujące działy:

a) *Obuwie gumowe:* kalosze, deszczówki, śniegowce, buty robocze dla przemysłu górnictwa, rybołóstwa i t. p. Pantofle gimnastyczne, tenisowe, plażowe, spacerowe i wszelkie inne.

b) *Obuwie na spodach skórzanych:* z płótna, jedwabiu, aksamitu, welwetu i skóry.

c) *Opony, dętki i utensylia rowerowe.*

d) *Artykuły techniczne:* węże wszelkiego rodzaju, płyty gumowe, uszczelnienia i t. p.

e) *Skórguma:* na podeszwy i obcasy.

f) *Artykuły chirurgiczne i sanitarne:* termofory do gorącej wody, worki do lodu, kręgi do siedzenia, gruszki, szpryce, irygatory i t. p.

g) *Zabawki gumowe* wszelkiego rodzaju.

h) *Artykuły kąpielowe:* pantofle, torebki, czepki i paski.

i) Wszelkie części gumowe dla potrzeb *wojska i kolejnictwa.*

W ostatnim roku poczynione zostały przez firmę „Ardal" na terenie zakładów w Lidzie znaczne inwestycje, z których wymienimy budowę 2-ch okazałych gmachó fabrycznych o powierzchni 3500 m^2, budowę nowej siłowni o łącznej mocy 550 KM, budowę sali jadalnej dla robotników oraz sali do natrysków. Przyczyni się to w dużej mierze do dalszego rozwinięcia pracy i powiększenia dotychczasowej załogi zakładów firmy „Ardal" w Lidzie.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU FUTRZANEGO I SKÓRZANEGO „FURS"

WILNO, UL. MECZETOWA 14. TEL. 11.98.

Wszędzie, jak Polska długa i szeroka po odzyskaniu Niepodległości ożyła w wysokim stopniu twórcza inicjatywa najbardziej energicznych sfer społeczeństwa i w ciągu niewielu lat stworzyła okazałe dowody twórczej pracy od podstaw.

Jednym z takich przykładów są Zakłady Przemysłu Futrzanego i Skórzanego „Furs" w Wilnie mieszczące się przy ul. Meczetowej 14. Zakłady powyższe są nie tylko pierwszymi zakładami garbowania, farbowania i uszlachetniania wszelkiego rodzaju futer oraz skór galanteryjnych na Ziemiach Północno-Wschodnich, ale także jedną z najbardziej zasłużonych placówek, która położyła pierwsze podwaliny pod rozwój przemysłu futrzanego w całym kraju

Uszlachetnianie futer, a zwłaszcza produkcja imitacji — to czasy względnie niedawne. To też fabrykę „Furs" założoną w Wilnie w roku 1922 należy zaliczyć do rzędu najstarszych tego rodzaju zakładów w Polsce.

Zainstalowane najnowocześniejsze maszyny i nowoczesne urządzenia techniczne pozwalają tej firmie wypuszczać towar na rynek w doskonałym gatunku i dlatego też zakłady „Furs" na wszystkich targach i wystawach tak w kraju, jak i zagranicą odnoszą zawsze sukcesy.

Na IV Międzynarodowych Targach Futrzarskich w Wilnie stoisko tej Firmy zwracało powszechną uwagę, która w rozwiązaniu trudnej kwestii właściwego uzewnętrznienia swoich wartości, wykazała dużą pomysłowość. Wszystkich olśniewa bezkonkurencyjny wygląd i niezrównana jakość wystawionych towarów. Wytwarzane przez firmę „Furs" tzw. nutriety, oposety, biberole, skunksety, zlinksy, embros, agneaux rases, whitecoats, bluebacks i wiele innych skór szlachetnych, jak: lisy srebrne, nurki, wydry, piżmowce, tchórze, koty, oposy,, stanowią zbiór pod każdym względem wspaniały.

Warto przy tej okazji zaznaczyć, że do tych szczytowych osiągnięć doszła ta zasłużona placówka dzięki wielkiej energii, silnej woli i pracowitości właścicieli i kierowników firmy. Dziś zakłady „Furs" w Wilnie zajmują czołowe miejsce w naszej produkcji, a uzyskane odznaczenia m. in. Złoty Medal Grand Prix na wystawie we Florencji oraz Dyplom Uznania (Grand Prix) na Pierwszych Międzynarodowych Targach Futrzarskich w Wilnie, jak również Medal na wystawie Sportów i Turystyki Zimowej w Warszawie świadczą najlepiej o wysokiej jakości produkcji.

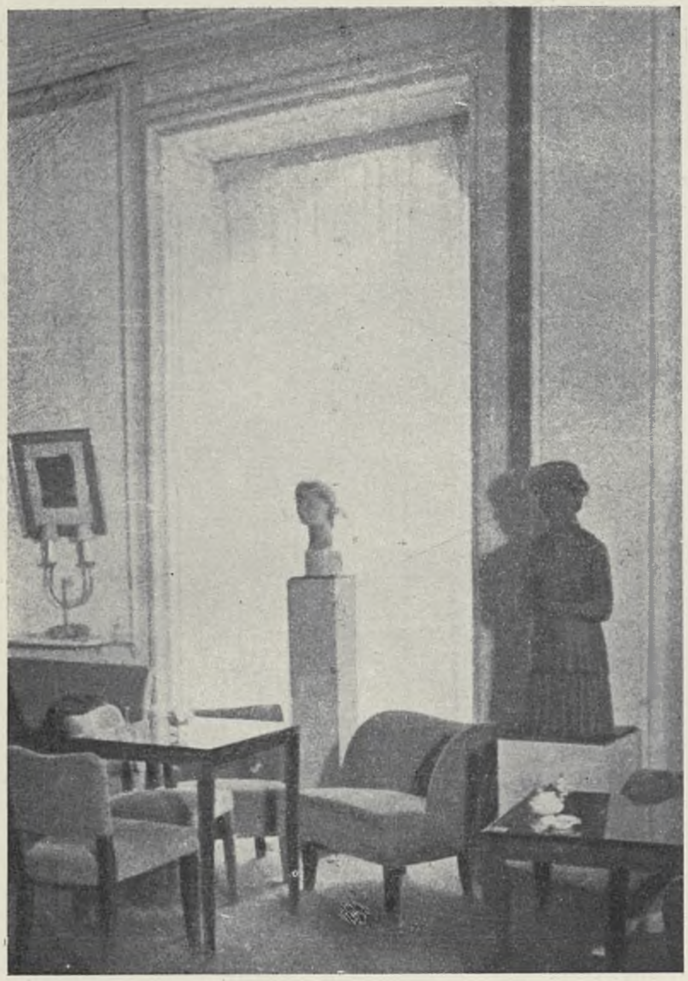
ODBIORNIKI RADIOWE „CAPELLO" NA D. W. R.

Uwagę zwiedzającego Doroczną Wystawę Radiową w Warszawie przykuwa seria pięknych superheterodyn chlubnie znanej wytwórni „CAPELLO" w Katowicach Wszystkie trzy tegoroczne typy, a raczej typy na rok 1939, stoją na najwyższym poziomie technicznym i tak samo jak wyróżniają się na D. W. R. w Warszawie, w równym stopniu znaleźć by mogły zasłużone uznanie na jakiekolwiek innej tegorocznej radiowej wystawie europejskiej.

Poza wieloma zaletami pierwszorzędnej superheterodyny, wszystkie 3 aparaty „CAPELLO" t. j. *Belcanto, Gigant i Orchestra* wykazują wiele tak poważnych zdobyczy, że nie sposób przejść nad nimi do porządku dziennego. Przysłuchując się tym aparatom, szczególnie Gigantowi i Orchestrze, słuchacz zatraca różnicę między muzyką bezpośrednią a mechaniczną, i ma złudzenie, jakoby znajdował się na sali koncertowej w najbliższym sąsiedztwie orkiestry.

Następny atut wszystkich trzech typów, to znaczna obniżka kosztów eksploatacji tych odbiorników. Przy pomocy specjalnego układu oszczędnościowego, można prawie o 1/3 część zredukować koszta, pobieranego prezz aparat, prądu elektrycznego. Ponieważ układ ten działa na zasadzie proporcjonalnego, wynoszącego kilkadziesiąt procent obniżenia napięć na elektrodach wszystkich lamp i elektrolitów, następuje automatycznie mniejsze zużycie tych najdroższych części składowych aparatu. Poza tym bezwzględnie na wyróżnienie zasługuje pomysłowe rozwiązanie konstrukcji regulatora szerokości wstęgi akustycznej, wbudowanego we wszystkich typach. Regulatorom tym dana jest możliwość dobierania w granicach od 8 do 15 KH jakiejkolwiek szerokości wstęgi, a więc najidealniejszego ustosunkowania jakości głosu do selektywności. Jest to olbrzymia zaleta w porównaniu z innymi regulatorami, które przeważnie pozwalają jedynie na nastawienie trzech szerokości (początkowej, środkowej i końcowej), podczas gdy przy regulatorze Capello ilość różnych dobieranych szerokości jest praktycznie nieskończona. Poza tym szczęśliwe rozwiązanie mechaniczne sprzężenia powyższego regulatora z regulatorem barwy głosu wyklucza fałszywą obsługę tego ważnego detalu konstrukcyjnego.

Słowem odbiorniki „CAPELLO", pokazywane nam obecnie na Wystawie, zdolne są spełnić wymagania najwybitniejszych znawców i konstrukcja ich, a także wygląd zewnętrzny stoi na poziomie, na jaki zdobyć się mogą tylko bardzo nieliczne wytwórnie, nie wyłączając zagranicznych.



Kawiarnia „Zodiak" w Warszawie

jej wnętrze i publiczność



Wnętrze niedawno otwartej kawiarni „Zodiak".

Dokąd iść, by wypocząć intelektualnie po próbie teatralnej, po biurze, po redakcji, po żmudnej korekcie sprawozdań sejmowych?

By nie słyszeć jazz-bandu, sopranowego śpiewu balzakowskich dziewic, by nie widzieć tej wszednej, przerażającej wulgarności kształtów, tego autorytatywnie rozpanoszonego banału, by odetchnąć w zacisznym miejscu atmosferą sztuki?

Dokąd iść, by mieć przed sobą nieco inny rodzaj twarzy, w których „się ludzka myśl żarzy", inną, wylatująca hen, hen, by spotkać jakieś inne oczy, mówiące o bezinteresownym upodobaniu w Pięknie, o zdolności do poświęceń bezgranicznych dla wysokiego estetyzmu.

Taką zaciszną wysepką sztuki jest unikająca rozgłosu, ukryta przy ul. Traugutta kawiarnia „Zodiak".

Tu podjedzie swym autem choćby na pięć minut pani prezesowa z córką, hrabia T., hrabina P., księżna C., tylko omówić najbardziej aktualne wydarzenie z senatorem W.

W salonach „Zodiaku" niema wyprostokątnionego, rozszufladkowanego modernizmu, skontrastowanych ogromnych plam barwnych. Tu otacza nas wykwintny subtelny antyk: biel empirowego salonu z czasów „Warszawianki" Wyspiańskiego, stiuki, gipsatory, jak za Napoleona, fortepian, z którego chciałoby się niekiedy słyszeć Szopena nokturny, preludia.

Ten szlachetnie antyczny styl wnętrza ożywiają zmieniane sporadycznie wystawy obrazów i rzeźb najwybitniejszych spółczesnych artystów Polski.

W „Zodiaku" wystawiali: Xawery Dunikowski, Henryk Kuna, St. Ostrowski, prof. Kowarski, Wodyński, Chrostowski, Maja Berezowska, Tomorowicz, Malczewski (syn Jacka) i inni.

Dziś jeszcze w poczuciu swej godnej niezależności odcinają się od ścian płótna „klasycznego" już dziś eksperymentalizmu, wychodzącego z założeń abstrakcyjnych Andrzeja Pronaszki, rysunki Klukowskiego, strojne, miękkie, „neobarokowe" rzeźby Strynkiewicza.

Niebawem wnętrze „Zodiaku" mają wypełnić dzieła prof. Wyczółkowskiego, Marka Żuławskiego (syn autora „Na srebrnym globie"), rzeźby Alfonsa Karnego i karykatury Grusa.

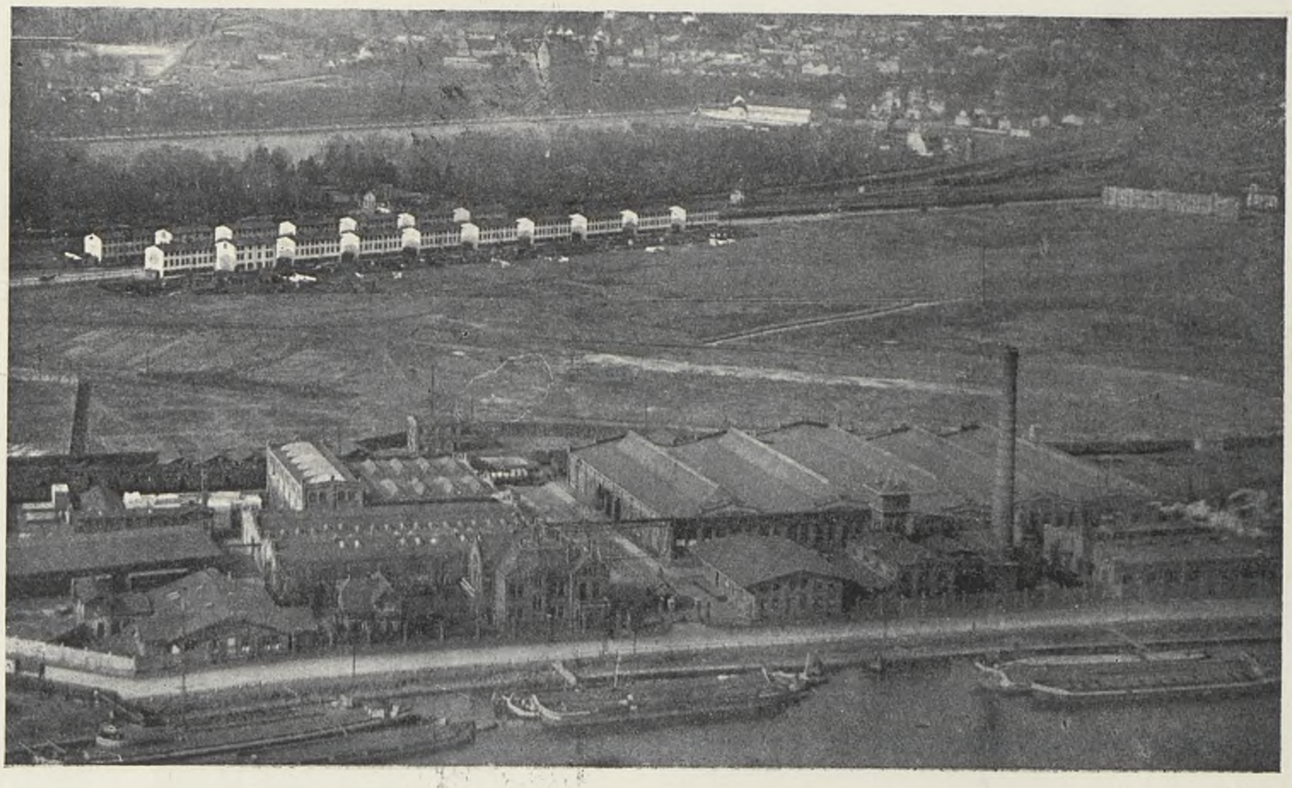
Za empirowymi salonami „Zodiaku" istnieje nie dla wszystkich widoczny „Gaj Akademosa". W gaju tym miast drzew oliwnych jest bilard z oliwkowego drzewa, miast cedrów szachy z cedrów, Akademosem bywa ten, komu nadarzy się powiedzieć słowo nie gładkie, nie kosmate, lecz ważkie. O! Tedy art. mal. a obecnie art.-rzeźb. Rzecki, red. T. Gronowski, red. Woźnicki, artyści malarze Z. Grabowski, Szczęsny Rutkowski, Buszek, T. Pruszkowski, poeta „nory Michalikowej" Wincenty Korab Brzozowski, prof. Breyer, Tom, Glinicki, Sędziuk, Bruno Winawer, T. Niesiołowski, Hen. Starzewski, Kober, Polański, nie sposób wyliczać tu wszystkich palatynów i paladynów sztuki.

Istnienie tego miłego zacisznego azilum zawdzięcza Warszawa pięknym paniom z towarzystwa.

W tej przemiłej kawiarni zawsze można spotkać znajomych lub znanych, zawsze można po pracy odetchnąć.

FABRYKA WAGONÓW GDAŃSK Spółka Akcyjna

WAGGONFABRIK DANZIG Aktiengesellschaft



Ogólny widok Fabryki Wagonów Gdańsk. Gesamfansicht der Waggonfabrik Danzig.

Fabrykę Wagonów Gdańsk Sp. Akc. założono w r. 1898. Od założenia starała się Fabryka Wagonów o dobre stosunki z Polską. Ministerstwo Komunikacji Polski Odrodzonej udzieliło tej gdańskiej fabryce poważne zamówienia, z których wywiązała się ku zupełnemu zadowoleniu Ministerstwa. Wytwory gdańskiej fabryki cieszą się w Polsce wielką wziętością. Do stałej klienteli fabryki należą największe instytucje, urzędy i przedsiębiorstwa prywatne.

Fabrykacja Wagonów istnieje przy bramie wypadowej ku Morzu Bałtyckiemu. Dzięki temu ma możność stałej współpracy gospodarczej z Polską. Z jednej strony ta gdańska fabryka jest wielkim konsumentem polskich surowców, m. i. drzewa i żelaza walcowanego, z innej zaś strony posiada dobrze rozbudowaną organizację dla zbytu swoich produktów w Polsce.

Dowodem doskonałości wozów, ich licznych zalet konstrukcyjnych gdańskiej Fabryki Wagonów są liczne dostawy do wielkich miast polskich. Fabryka Wagonów stara się o to, aby zakłady gdańskie zostały zawsze wyposażone odpowiednio do czasu w jak najlepsze maszyny i były zdolne do produkcji całych serii wozów i nadbudowań. Stąd tedy jest rzeczą zwykłą, gdy zachwycamy się na ulicy pięknymi wozami tramwajowymi, autobusami, przyczepkami i pneumatycznymi wozami końskimi, pochodzącymi z warsztatów gdańskiej fabryki. Jej produkty są równowartościowe z najlepszymi wytworami innych zakładów i Gdańska Fabryka Wagonów jest w stanie z innymi współzawodniczyć, gdyż jej to właśnie specjalnością są tego rodzaju pojazdy.

Fabryka Wagonów obecnie wykonuje pojazdy wszelkiego rodzaju, wozy kolejowe i tramwajowe, wozy specjalne, jak wagony-chłodnie, cysterny, kontejnery do transportu towarów, ulegających szybkiemu zepsuciu, wozy bagażowe do pociągów towarowych, wozy pocztowe i bagażowe do pociągów pośpiesznych, wozy tramwajowe do oczyszczania szyn, jak dostarczono np. w poł. r. 1938 do Zarządu Miejskiego, Warszawa, itd. itd. Firmom interesowanym przesyła Fabryka na zapytania szczegółowe oferty z dokładnymi danymi technicznymi i rysunkami. Życzenia specjalne zostaną w/g możności uwzględnione, gdyż sumienna obsługa klienteli jest pierwszą zasadą Fabryki Wagonów, dzięki czemu Fabryka potrafiła uzyskać dobre stosunki w całej Europie, Afryce i Ameryce.

Seit ihrer Gründung im Jahre 1898 hat die Waggonfabrik Danzig A. G. die Beziehungen zu dem polnischen Nachbarland gepflegt. Ihre Lage am Ausfalltor der Ostsee kommt ihr dabei gut zu statten. Eine enge wirtschaftliche Zusammenarbeit mit dem polnischen Hinterland ergab sich einerseits durch die Verwendung polnischer Baustoffe für die Erzeugnisse der Waggonfabrik Danzig, andererseits durch die Lieferung dieser Erzeugnisse an Behörden und namhafte Privatkunden.

Die Waggonfabrik Danzig fing mit dem Bau von Güterwagen an und entwickelte sich im Laufe der Zeit zu einer Fabrik von Eisen- und Strassenbahnwagen aller Art, sowie auch von Spezialwagen, wie Kesselwagen, Kühlwagen, Containers für den Transport leicht verderblicher Güter, Güterzuggepäckwagen, Schnellzugpost - und - Gepäckwagen, Strassenbahn-Schienenreinigungswagen, wie z. B. Mitte 1938 an den Zarząd Miejski, Warszawa, geliefert.

Zahlreiche Lieferungen nach polnischen Grosstädten zeugen für die Güte und gepflegte, harmonische Bauweise der Fahrzeuge der Danziger Waggonfabrik.

In den letzten Jahren beschäftigte sich die Waggonfabrik Danzig ferner mit dem Bau von Omnibuskarosserien, Lastkraftwagen-Anhängern und luftbereiften Pferdewagen und hat in dieser Sonderarbeitsabteilung „Karosseriebau" gleichfalls gute Erfolge erzielt, insbesondere durch Einstellung der Werkstätten auf Serienproduktion. Sie ist auch sehr konkurrenzfähig in Folge der Spezialisierung des Werkes für diese Erzeugnisse.

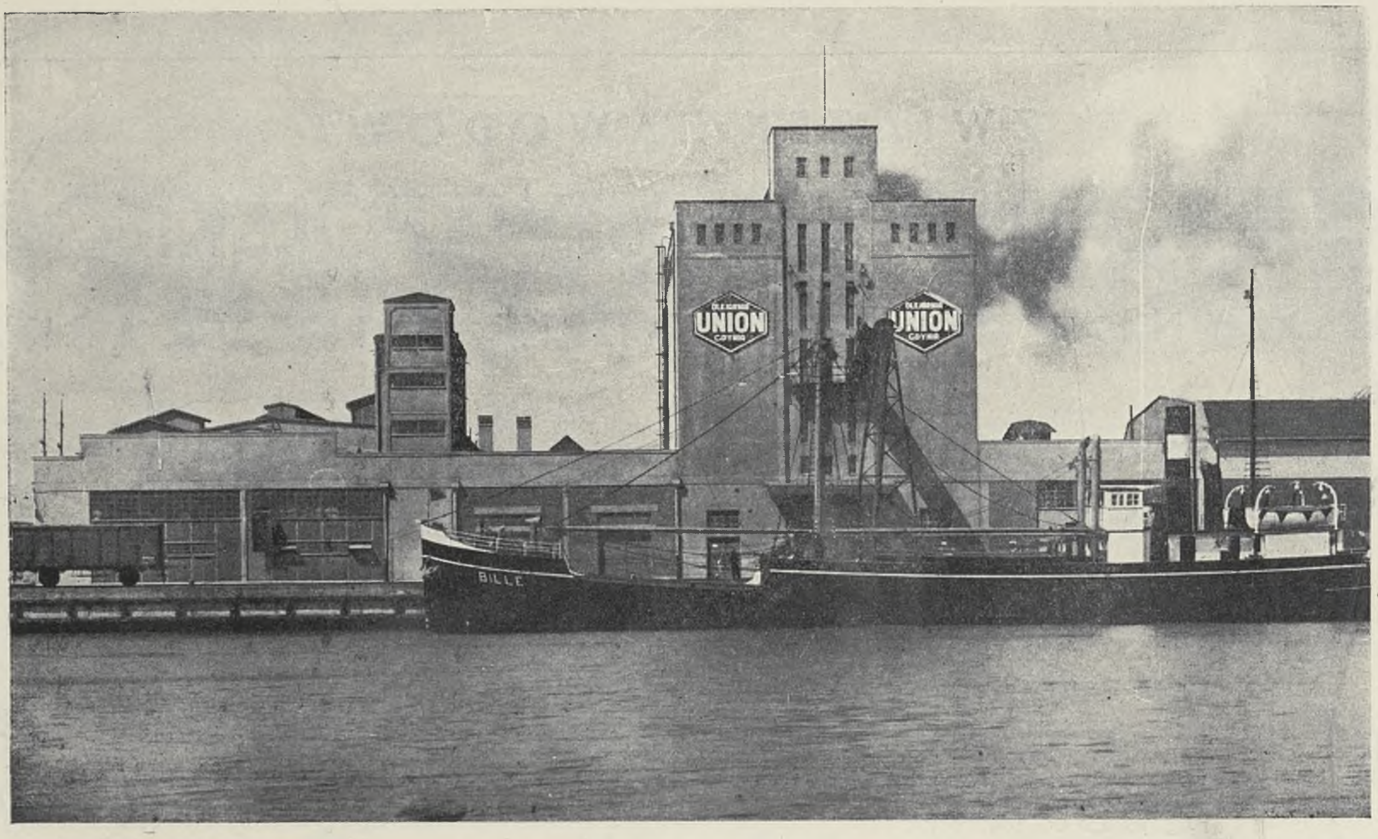
Die Waggonfabrik Danzig bearbeitet jedoch nicht allein den Danziger, deutschen und polnischen Markt, sondern sie unterhält auch gute Verbindungen zu zahlreichen anderen Märkten Europas und darüber hinaus zu Afrika und Amerika. Durch vorbildliche Konstruktionen, bestes Material und erstklassige Werkstattarbeit ist sie in der Lage, allen Ansprüchen gerecht zu werden.

WAGONY KOLEJOWE,
WAGONY TRAMWAJOWE
wszelkiego rodzaju!
NADWOZIA DO AUTOBUSÓW
i CIĘŻARÓWEK!
PRZYCZEPKI, WOZY KOŃSKIE
na oponach gumowych!

WAGGONFABRIK DANZIG

EISENBAHNWAGEN und
STRASSENBAHNWAGEN
aller Art!
KAROSSERIEN FÜR AUTOBUSSE
und LASTKRAFTWAGEN!
ANHÄNGER und LUFTBEREIFTE
Pfersewagen!

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO I OLEJARSKIEGO „UNION" W GDYNI



Dnia 1 sierpnia 1932 roku pobudowana została na Nabrzeżu Indyjskim portu gdyńskiego Olejarnia „Union". Zdolność produkcyjna Olejarni „Union" wynosi ok. 65.000 ton rocznie, chodzi więc o największy tego rodzaju zakład w Polsce.

Olejarnia „Union" w Gdyni przerabia drogą tłoczenia nasiona oleiste, zarówno krajowe jak egzotyczne, a lokuje swoje produkty, t. j. oleje i makuchy, w znacznej części na rynku krajowym — a jednocześnie eksportuje rosnące partie makuchów do Danii i krajów skandynawskich, a także do Belgii i Holandii.

Gdyby nie rygorystyczna reglamentacja importu nasion egzotycznych — jak wiadomo począwszy od roku 1934 kilkakrotnie obostrzona — miałyby Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego „Union" w Gdyni dużo lepsze możliwości rozwojowe. Niestety rok 1936 pozwalał zaledwie na wyzyskanie jednej trzeciej zdolności produkcyjnej olejarni gdyńskiej.

Rządowa akcja preferencji dla krajowych nasion oleistych, skądinąd bardzo celowe i w ramach naszego polskiego gospodarstwa narodowego konieczne zarządzenie — nałożyło na to młode przedsiębiorstwo znaczne ciężary i ograniczenia, niedostatecznie uwzględniając pionierski charakter Olejarni Gdyńskiej, która z racji swego powstania i położenia w porcie nastawiona jest na przerób nasion egzotycznych.

Pomimo wszelkich trudności, zarząd spółki, chcąc się dostosować do bieżącej sytuacji gospodarczej Polski na odcinku preferencji dla surowca krajowego, zdecydował się na dalsze inwestycje w wysokości 1 miliona złotych dla stworzenia nowego działu produkcji, mianowicie utwardzania krajowych olejów ciekłych. Utwardzalnia uruchomiona została w grudniu 1936 r.

Zakres produkcyjny Zakładów Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego „Union" S. A. Gdynia obejmuje wyrób: tłuszczów i olejów roślinnych, z surowca egzotycznego, zamorskiego i krajowego, jako to: kokosowego, palmowego, lnianego, rzepakowego, konopnego oraz pokostu, a ostatnio dział utwardzania krajowych olejów ciekłych.

EKSPORT ZJEDNOCZONYCH FABRYK W MOSCICACH I CHORZOWIE

Fabryki w Mościcach i w Chorzowie są jednym z poważniejszych polskich eksporterów. Eksport ich odbywa się przez polskie porty, przeważnie przez Gdynię. Jest szczególnie ważny ze względów ogólno-gospodarczych, ponieważ kierowany jest w całości do krajów wolnodewizowych. Wartość eksportu Z. F. Z. A. wynosi 7—8 milionów złotych rocznie.

Zjednoczone Fabryki eksportują zarówno nawozy jak i produkty chemiczne o zastosowaniu przemysłowym. Z dwóch nawozów produkowanych przede wszystkim w Mościcach ,siarczan amonu obliczony jest prawie wyłącznie na eksport, podczas gdy saletra wapniowa, na którą popyt w kraju ciągle wzrasta, eksportowana jest w mniejszym zakresie. Siarczan amonu wywozi się głównie do Hiszpanii, Portugalii, Chin i Japonii. zaś saletrę wapniową przeważnie do Finlandii. Z nawozów chorzowskich azotniak eksportuje się do Czechosłowacji.

Eksport nawozów ujęty jest w ramy międzynarodowe porozumienia azotowego do którego należą wszyscy producenci świata z wyjątkiem Japonii i U. S. A., z którymi istnieją tylko porozumienia gentlemeńskie. Umowa syndykacka reguluje kwestie jakości towaru, jego podział pomiędzy rynki i stosunek do producentów saletry chilijskiej. Towar sprzedawany jest według kontyngentów przez wspólne biuro sprzedaży, a rozrachunki prowadzi specjalne biuro w Londynie.

Eksport produktów chemicznych prowadzony jest na zasadach wolnej konkurencji przez przedstawicieli, których Zjednoczone Fabryki posiadają we wszystkich niemal krajach świata. Głównymi produktami eksportowanymi są: karbid, salmiak rafinowany, sublimowany i w brykietach, węglan amonu w proszku i w kawałkach, saletra potasowa, saletra sodowa rafinowana i przemysłowa, oraz azotyn sodowy.

Pomimo utrudnień dewizowych i silnej konkurencji produkty chemiczne o zastosowaniu przemysłowym wyrabiane przez Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie docierają do 57 krajów rozsianych po całej kuli ziemskiej i wszędzie spotykają się z uznaniem.

STOWARZYSZENIE MECHANIKÓW POLSKICH Z AMERYKI

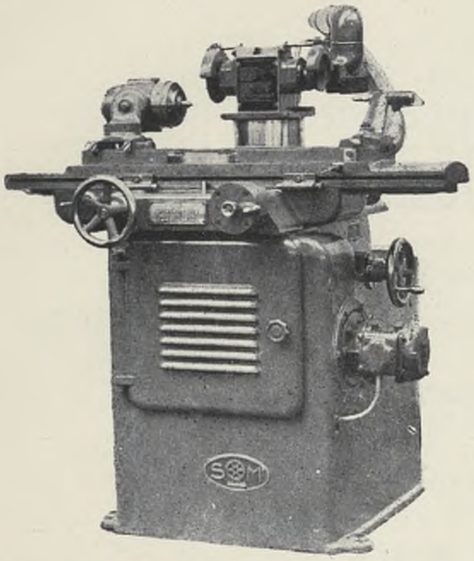
SPÓŁKA AKCYJNA W WARSZAWIE

BIURO GŁÓWNE: Pruszków, ul. Sienkiewicza 19
Tel. 206-43 i Podmiejska II (02) Pruszków 10

BIURO WARSZAWSKIE: Warszawa, Al. Jerozolimskie 20
Tel. 693-88 i 693-66.

WYTWÓRNIA OBRABIAREK
i NARZĘDZI
w Pruszkowie koło Warszawy

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
„PORĘBA"
w Porębie koło Zawiercia



Uniwersalna szlifierka narzędziowa typ ISAB.

POLECAMY WŁASNEGO WYROBU:

1. **OBRABIARKI DO METALI: tokarki, frezarki, strugarki, szlifierki i t. d.**
2. **OBRABIARKI SPECJALNE dla ciężkiego przemysłu i kolejnictwa o wadze ponad 50.000 kg.**
3. **NORMALNE NARZĘDZIA do obróbki metali.**
4. **ODLEWY MASZYNOWE, cylindry parowozowe. WLEWNICE, rury żeliwne wodociągowe, kanalizacyjne i ekonomizerowe, odlewy dla centralnego ogrzewania. Odlewy sanitarne i naczynia kuchenne, emaliowane i surowe, piece żeliwne.**

Oferty, kosztorysy i prospekty wysyłamy na żądanie.

ZAMKI PATENTOWE, AUTOMATY-SAMOZAMYKACZE

do drzwi

BEZPIECZNIKI ZAMKOWE, ZAMKI MEBLOWE

poleca w najlepszym wykonaniu

„FEMA" S. A.

Fabryka Wyrobów Metalowych

BYDGOSZCZ

ŚLĄSKIE KOPALNIE i CYNKOWNIE S. A.

KATOWICE, ul. M. Piłsudskiego 31.

DOSTARCZAJĄ:

I.

Pierwszorzędny WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI z kopalń
Matylda i *Andaluzja*
dla celów przemysłowych i opałowych.
Sprzedaż przez „PROGRESS"
Zjednoczone Kopalnie Górnośląskie S. z o. o. Katowice.

II.

CYNK: surowy, rafinowany
Cynk New Jersey 99,99%
Pył cynkowy. Blachy cynkowe, kubki cynkowe, tryskane, bez szwu patent V. D. M. Stop „ZAMAK"
Kadm w prętach, kulkach i anodach.

III.

Kwas siarkowy 60° i 66° Bè oraz Oleum
Kwas siarkowy, chemicznie czysty
Kwas siarkawy SO_2
Kwas azotowy 36° Bè
Kwas solny 19/21° i 22/23° Bè

IV.

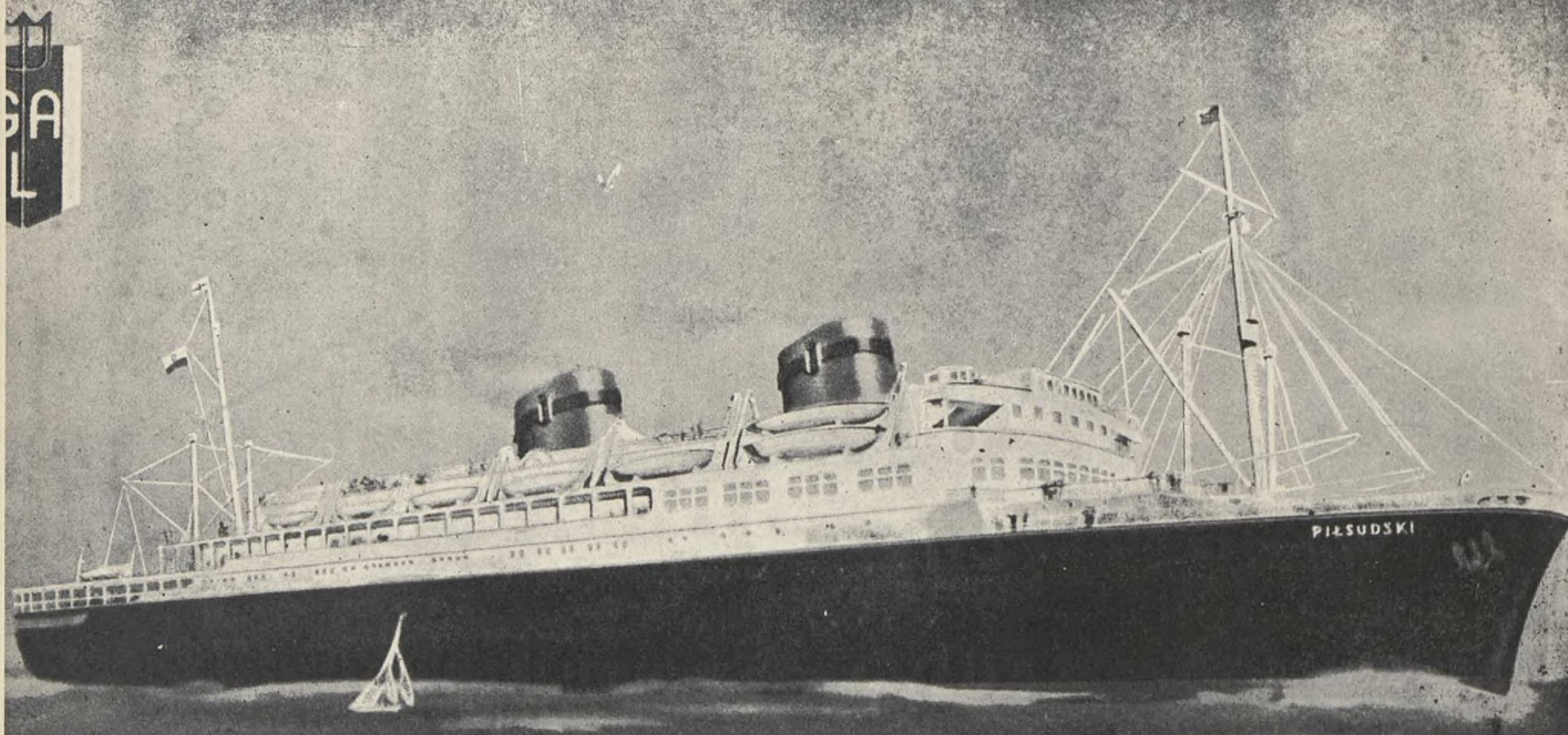
Siarczan cynku
Dwusiarczyn sodowy i siarczyn sodowy
Sól glauberską calc. Antychlor-Litopon-Tal
Ziemie odbarwiające
Fluralsil, środek impregnacyjny.

DRUKOWANO NA PAPIERZE DOSTARCZONYM PRZEZ FIRMĘ „PNIOWIEC" SP. Z O. O.
(WARSZAWA, DŁUGA 48)

Klisze wykonano w Zakładzie Chemigraficznym „Spójnia Chemigrafów", Warszawa, Żelazna 28, tel. 607-04.
Prenumerata dwumiesięcznika „FLOTA POLSKA rocznie, t. j. za 6 zeszytów, — zł. 12. (Administracja za terminowe dostarczenie czasopisma nie bierze odpowiedzialności). Pojedyńczy zeszyt zł. 2.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Kredytowa 9, 1 p. Konto w P. K. O. 25.110.
Redakcja i Administracja czynna jest od godz. 3-ej do 4-ej. Ceny ogłoszeń: cała strona 600 zł., ½ — 350, ⅓ — 250, ¼—200.

Redaktor i wydawca: Radosław Krajewski. *„Drukarnia Lekarska", Sp. z o. o., Warszawa, Leszno 56.*

FLOTA POLSKA



S. „PIŁSUDSKI"